Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 8 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 186. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 sierpnia 1928 r. Rok XXII.

Prezent.

Tytuł nie nasz. Użył go w nr. 203 sanacyjny „Dziennik Lwowski", opatrując sygnalizowaną z Warszawy wiadomość o ostatecznej w dniu 11 listopada br. stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich uposażeń i emerytur oraz nadaniu pragmatyk służbowych — w nagłówek: „Prezent dla urzędników w jubileuszowym dniu 10-lecia Państwa". Brzmienie dosłowne, bez zmiany czy przestawienia jednej litery.

Prezentem nazywa sanacyjny organ Ziemi Czerwieńskiej wymierzenie nareszcie sprawiedliwości krociowej rzeszy pracowników państwowych, tego mózgu i rdzenia państwa; owym, jak słusznie ich określił rozpaczliwy komunikat Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków urzędniczych: „niepoprawnym marzycielom, ofiarom równowagi budżetu i wszystkich możliwych haseł patrjotycznych"; ludziom olbrzymiej ofiarności i cierpliwości, z których — według dalszych słów druzgocącego komunikatu: „80 proc. nie posiada minimum egzystencji i żyje tylko dzięki pracy dodatkowej, ograniczeniu się dochodzącem do notorycznego głodowania, kosztem zdrowia własnego i dzieci oraz kulturalnego dziczenia rodziny".

Prezentem nazwał sanacyjny herold kresów wschodnich samą tylko zapowiedź poprawy bytu ludziom, wypatrującym daremnie oczy za niejedną rządową obietnicą, biczowanym materjalną nędzą i zdeklarowanym do elementu mniej wartościowego dla państwa, skazanym na pobory dawno uznane, najsłuszniej zresztą z państwowych, ekonomicznych i socjalnych względów, za niedostateczne dla oficerów i urzędników wojskowych. Niepoprawnym adwokatom nieproporcjonalnie wyższego unormowania gaż oficerskich od poborów urzędników cywilnych daremnie przypominać, że włócznia rzymska nigdyby nie zakreśliła tak szerokich i bezpiecznych granic, gdyby w ślad za zwycięskim jej blaskiem nie toczyły się złote kule praw, nie wspierał jej doskonały aparat administracyjny szkolony na forum romanum.

Rozliczne i głębokie są ciernie, znaczące ślad drogi poprawy urzędniczego bytu w Polsce. Kultywował je sam rząd, sypiąc nieziszczonemi obietnicami, próbując wykrzesać podwyżkę płac urzędniczych z podatkowego kamienia obrazy warstw włościańskich, kapitulując za pierwszem, jakby wyrachowanem niepowodzeniem w Sejmie.

Celowała w pielęgnowaniu krwawiących cierni sanacja, apelująca o wyborcze urzędnicze głosy i zdobywająca je nie rzadko pokusą i terorem, by potem nietylko wykręcić się z wyborczych przysiąg przysłowiowem sianem — ale bryznąć zarzutem demagogji w zrozpaczone, zawiedzione twarze. Tak określił skromne żądanie o 25 proc. uposażeniową zwyżkę poseł Sławek; mianem buntu ochrzcił urzędnicza akcie osławiony Stpiczyński, rozkładając bezradnie stłuściałe ręce aż w trzech artykułach: „Zwyrodnienie demokratycznych urządzeń", „Nie trzeba krzyczeć, jeśli się ma rację" i „Handlarze ludzką niedolą" — a same tytuły, skierowane w zasłużoną, nieugiętą postać Dr. Raabego, prezesa Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, solidarnego ogniska 200 tysięcy urzędników polskich, mówią za treść artykułów, pełnych obłudy i frazesu.

Mimochodem wspominamy o reklamowaniu i wygrywaniu przeciw akcji urzędniczej oderwanych, urzędniczych głosów z Włocławka, godzących w solidarność urzędniczego frontu. Głosy te p. t.: „Znamienny krok urzędników" wydrukował skwapliwie także poznański „Przegląd Poranny" — i trzeba było dopiero żywiołowego, czerwcowego urzędniczego wiecu w Poznaniu, aby organ wielkopolskiej sanacji stwierdził w artykule „Tryumf solidarności zawodowej pracowników państwowych", że mur urzędniczy nie ma wyłomów.

Prezent... Nie imputujemy lwowskiemu pismu chęć rozmyślnego poniżenia stanu urzędniczego. Wysoce niewłaściwy i w gruncie rzeczy obraźliwy wyraz wypłynął raczej z bizantyńskiego pojmowania stosunku państwa do obywatela, a więc i urzędnika. A przedewszystkiem z zawodowego reklamowania rządu i każdego jego kroku. Obowiązek przedstawiono tu jako łaskę.

Stan urzędniczy ma prawo do sprawiedliwego traktowania i ludzkiego bytu. Dość długo był gorzej niż Kopciuszkiem w ojczyźnie. Jeżeli akt sprawiedliwości ma nastąpić w związku z dziesięcioleciem niepodległości państwowej, tem piękniej. Oby tylko nie rozwieszono znowu na rządowem drzewie tantalowych jabłek. W artykule „Nowy budżet a sprawa urzędnicza" rzuca organ poznańskiej endecji niepokojące ostrzeżenie, że w przygotowanym preliminarzu budżetowym na okres 1929-30 pozostawia się urzędnicze uposażenia w cyfrach dotychczasowych.

Światu urzędniczemu grozi, o ile wnioskować można z informacji „Dziennika Lwowskiego", rozbicie i rozproszkowanie na tle preparowanych ustaw. Wydane być mają „osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i t. d.". Pęknąć ma front urzędniczy, który wykazał tyle hartu i solidarności w walce o poprawę losu. Austrjacka recepta „dziel i panuj!" poczyna odżywać w warszawskich mózgach. Zdobyczy i spójni solidarności nie powinien stan urzędniczy pozwolić sobie odebrać.

(ab.)

Co marszałek Piłsudski powiedział w Wilnie.

Nie szukał goryczy, ni zgrzytów...

Na Zjeździe Legjonistów w Wilnie w dniu 12 bm. marszałek Piłsudski wygłosił nast. przemówienie na które z takiem napięciem wyczekiwano.

Szanowne Panie i Kochani Koledzy!

Gdy w Wilnie mam mówić, nie chcę w swem przemówieniu ni zgrzytów, ni goryczy. Małym chłopcem biegałem tu po ulicach, do szkoły tu chodziłem i do miasta. Uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać. Gdy więc w Wilnie mówię, nie szukam goryczy — nie wołam zgrzytów. Gdy nad tematem mowy swej namyślałem się, szukałem zwykłego najzwyczajniejszego tematu. Znalazłem jeden być może nieudolny, lecz o nim mówić będę. Będę mówić o lingwistyce. Do klasycznej szkoły tu chodziłem i w lingwistyce nigdym nie był mocny, przeciwnie dość wielki wstręt do języków odczuwałem, lecz w przebiegu mego żywota siedziałem w tylu więzieniach i tyle lat życia w samotności spędziłem, że czułem pociąg do zastanawiania się nad słowem i nad pojęciem, które te słowa oznacza. Będę mówił o jednem słowie tak, jak nieraz w samotności nad tem słowem myślałem. Słowo to w języku polskim brzmi „miłe". Słowo, które się na inny język ledwie daje tłumaczyć. Gdy szukałem w innym języku odpowiednika, nigdzie tego nie znalazłem. Jeżeli weźmiemy słowo „piękny" a nawet „ładny", to „miłe" niekiedy jest przeciwne do tego, co piękne i do tego co ładne. Mówimy „miły wyraz twarzy", — mówimy „miły uśmiech", mówimy „miłe przeżycie", a pojęcie piękna w tem nie istnieje. Nie znajdziemy żadnego odpowiednika, któryby temu słowu odpowiadał lub je jako tako tłumaczył. Urok i czar, który jest silniejszy nad noce i piękniejszy nad piękno, który daje chwile przyciągające i dusze wkuwające ku sobie tak, że niebo sprowadzają na ziemię. Ileż to dzieci próbowałem przekonać, że matka ich jest brzydka. Każde dziecko jednak zawsze zacięcie się broniło. Nie spotkałem dziecka, któreby mogło stwierdzić, że matka jest brzydką. I gdy nie mogło słowa „piękna" wykrztusić odrazu, zgodziło się ze mną, że matka jest miła.

Potęga dziecka leży w tem, że jest miłe.

Każdy z nas przeżywał okresy, gdy był złamany, gdy pierś ciężko oddychała. Gdy oddech powróci do piersi i zmarszczki na czole wygładzi, to wtedy te przeżycia są miłe i zostają w pamięci. Jeszcze jedno, co może być prawdą miłego. Jest nią dziecko. Nad głową czas, nad duchem świszczy bat i człowiek sam ze sobą mocować się musi, aby wytrzymać i wtedy ramię miłego dziecka, dziecka - prawdą bezsilnego — dłońmi pieści tak, jak jedwab, co zmarszczki wygładza i troski zwalczać każe. Bezsilność dziecka jest jego potęgą. Patrzcie! — dziecko słabe. Ledwie słowo wymówi a w domu to słabe słowo jakie silnem! Język dziecka staje się językiem dorosłym. Nowe słowa dzieci tworzą, które zostają u ludzi w pamięci wieki całe. Bezsilność połączona z siłą, brzydota z pięknem — to jest miłe. To czar, to urok, to serca zniewala, to przykuwa do siebie i mocą ku sobie pociąga. Jeżeli nie wszyscy panowie tak z dziećmi obcują jak ja, to jednak dobra połowa ludzkości, matki z dziećmi mające do czynienia, mają te przeżycia „miłego", tak silne, tak niezłomne, że niosą swe przeżycia z dziećmi aż do grobu. Gdy myślą panowie o słowie „miły", o wszystkich uczuciach, które czarem, urokiem ku sobie skłaniają chętnie przypuszczam, że człowiek gdy do grobu idzie, poduszkę wspomnień ze wszystkich swoich miłych przeżyć uplata, tak by to, co miłe, szeptało w grobie. Dla tego co miłe — pamięta. A we wszystkiem znajdziemy jedną wielką prawdę — słowa pieszczoty, co pieściły dzieło tworze, co pieściwem dziełem zmarszczki wygładza, młodość nam daje i daje przeżycia tak silne i trwałe, że wszystkie inne zgładzą. I z miłem idzie człowiek do grobu.

Zjazdy legjonowe są świętem dzieci...

Kochani Koledzy! Gdy o wszelkich zjazdach myślę, którem widział i przeżywał i które ze sobą porównywałem, zawszem znajdował jedną wielką prawdę dla nas. Zjazdy nasze są bardziej dziecinne, kiedy w życie idą dorośli, a nie dzieci. Gdy wy, panowie się zbieracie, to najczęściej jesteście dziećmi. Gdy się znajdziecie w jakiemś mieście, mury pękają od was, od waszych krzyków i hałasów, święto ze sobą wnosicie musowe dla innych, święto jakieś, które macie w duszy, gdy się spotkacie, bezwiednie ku sobie idą ręce, bezwiednie z uśmiechem uśmiechy się spotykają, bezwiednie zwierają się dłonie i usta, Niechętni ku sobie ludzie zapominają o niechęci. I to miasto, które swym zjazdem zaszczycacie, musi mieć święto, gdyż zmuszacie je świętować. Noc zamienia się w dzień, dzień zamienia się w jakieś krzyki i hałasy ludzi, którzy znajdują w sobie powagę życia gdzieindziej, lecz nie na naszych zjazdach. Gdym się panowie zastanawiał nad tem, dlaczego te nasze zjazdy do innych zjazdów nie są podobne, dlaczego w nich tyle szczerości i tyle jakiegoś odmłodzenia i dziecinnady, tom szukał długo i badał, nie chcąc uczuciom swoim pozwolić się unieść subjektywnym wrażeniom, lub subjektywnym sądom.

Szliśmy do boju jak do tańca!

Moi panowie! Gdy palec Boży ziemię dotyka, stuletnie dęby ku ziemi gną szyje. Gdy grzmoty i błyskawice po ziemi idą, ptaszyny i ludzie chowają się do schronisk i domów. Gdy palec Boży ziemię dotyka, gdy idzie taka wielka wojna, jakąśmy przeżyli, to ziemia jęczy i woła, a wyroki gdzieś w niebie wysoko się piszą. Dla jednych — zatracenie, dla innych — odrodzenie. A gdy czasy takie wielkie idą, co świat na inny zmieniają, to czasy te nie są na miarę piersi tchórzyków, piersi łotrzy-

ków. Musi gdzieś iść czas odrodzenia. Gdyśmy ongiś szli w pole, gdy byliśmy garstką, różniliśmy się od wszystkich żołnierzy dookoła. A niczem innem myśmy się nie różnili, jak piersią, co bujnie czuła i śpiewała huczne pieśni odrodzenia ziemi naszej. I gdy teraz po tylu latach się spotykacie, — to pieśń odrodzenia, którą ongiś śpiewały piersi. To odrodzenie i wiosna. A gdy wiosna na ziemi idzie, suche badyle się zielenią, suche wierzby kwitną — zwierzę każde i każdy człowiek pierś ma rozszerzoną i pieśń miłości. Gdy trele słowicze i ryki tygrysa po ziemi idą z potęgą wiosny, gdy idzie odrodzenie, to wszystkie fibry duszy, wszystkie fibry ciała inaczej biją, inaczej śpiewają. Gdyśmy ongiś po naszej ziemi szli w bojach, gdy smutek, gdy boje na ziemi naszej panowały, to myśmy szli do boju jak do tańca. Jak do tańca na gładkich posadzkach. Myśmy szli po drodze do pieśni odrodzenia, odrodzenia zwierząt i o odrodzenie myśli. Większość z was, panowie, młodzi wówczas byli, nie mieli tłuszczu na różnych częściach ciała, nie mieli siwizny na skroniach. Z młodemi duszami szliście sami naprzód. A teraz, gdy o was myślę, gdy się przyglądam wszystkiemu, coście przeszli, przypominam sobie Słowackiego wierszyk, który wam tu przytoczę:

Młodość miał piękną, niespokojną!
Ach! Tylko taką młodość nazwać piękną,
Która wzburzy pierś, jeszcze nie zbrojną,
Od której nerwy człowieka nie zmiękną,
Ale się staną niby harfą strojną,
Dopóki piersi z zapału nie pękną!

Historja o płaczącym żołnierzyku.

Przez całą młodość legjoniści bujnie za trzech ludzi czuli, więc żyli potrójnie. Wspominam to, co mi miłem, wspominam to, co mi było pieszczotą. Wśród kilku wiosen, któreśmy razem przeżyli, pamiętam pierwszą, bojem silną pod Kościuchnówką. Szła wiosna, wiosna poleska. Stałem wtedy na warcie. Zbudowano i pozostawiono dla mnie szałas. Byłem sam w pokoju i zwyczajem swoim namiętnie po pokoju chodziłem. Marzyłem. Chciałem odetchnąć głębiej. Wyszedłem. Księżyc kładł swe cienie wesołe i smutne. W lesie obejrzałem się dookoła. Nagle szloch dał się usłyszeć. Zwróciłem oczy w tamtą stronę. Szary żołnierzyk skłoniony na płocie — płakał. Wstyd mi się zrobiło. Poszedłem do niego. Zapytałem, czemu płacze? Chłopcze, co ci jest? Myślałem — może mu w rodzinie ktoś umarł, może biedak płacze po objęciach zdradliwej kochanki. Może urlopu ci trzeba? Dam ci urlop. Sięgnął ustami do mojej ręki i szlochał jeszcze silniej. Uspakajałem go jak mogłem. Komendancie — ryczał chłopiec — ja nie mogę już patrzeć jak Komendant się męczy, a ja pomóc w niczem Komendantowi nie mogę. I zaczął mówić takie brednie niesłychane, jakieś rzeczy o tem, jakby się zakradł do Komendanta, jakby chciał mu całą czekoladę rzucić pod nogi, bo Komendant tak ją lubi. To brednie dziecka - żołnierza. Nie umiałem go nawet pocieszyć. Co zrobić z takim malcem, który płacze na warcie stojąc, na karabinie się opierając, płacze nad męką Komendanta, chcąc mu coś z siebie ofiarować, coś dać poprostu człowiekowi, co za nich się męczy. Chłopiec mi nieznany z twarzy. Widziałem, jak chłopię małe stale maszerowało w tylnych szeregach. Drągali zawsze naprzód stawiali. Poznaje wodza, płacząc nad jego męką.

O legjonistach, którzy potyrali austrjackiego majora.

Potem szły inne czasy nieco. W Austrji zostałem zaproszony na obiad do komendy miasta. Tam na tym obiedzie — koło mnie dla grzeczności usadowiono oficerów, którzy mówili po polsku, chcąc ze mną po polsku mówić. Rozmawiano przy czarnej kawie. Opowiadał mi pewien major zdarzenie, które miał z żołnierzami pierwszej brygady. Powiedział mi on: Szedłem ulicą i widzę żołnierzy, idących w czasie niedozwolonym około godz. 10 wieczorem. Byli to legjoniści, dwaj z nich nawet się zataczali. Przechodząc nawet mnie szturchnęli. Wiadomo panu, panie brygadjerze, że są to rzeczy zupełnie niedozwolone. Zatrzymałem ich stanowczo. Patrzyli na mnie ale honorów nie oddali. Zapytałem: Co wy za żołnierze? My z pierwszej brygady. Dobrze — z pierwszej brygady — ale zachowujecie się tak, jak nie żołnierze — powiedziałem. Ja ich skarcić chciałem — ależ to z nimi wytrzymać nie można. My z pierwszej brygady — powiedzieli — a pan był na froncie? Podobno majorzynie trochę się zimno zrobiło. Jeden z nich sięgnął do kieszeni i długo w nich dłubał, gdyż z tyłu wyjął order Virtuti Militari — ale order austrjacki, tak tylko nazwany i powiedział: Masz! Drugi wyciągnął z tyłu pruski order: Masz! On miał te same. Zawrócili i poszli. Te ordery obce na tyłach noszone, a na piersiach dumnie oznaki z memi literami. To jest moja brygada! I znowu pieszczota, pieściwe dzieło. Któż sięgnąć może do dumnego czoła, któż dumne oczy przed śmiercią zapieści, zacałuje? Dumę mam sam i umiem ją cenić i w Ojczyźnie, co dumy nie znała, dumnym być potrafię. To wspomnienie zawsze mnie pieści — batiary lwowskie na tyłach noszące obce ordery.

Ni to Kościuszko, ni to Korsykanin...

Jeszcze jedno wspomnienie. Brygada w owym czasie dostała państwo, a jej Komendant został naczelnikiem. W tym samym mundurze, w którym pośród innych szedłem, reprezentując państwo polskie, przyjmowałem posłów z całego świata. Byłem naczelnikiem i żywo sobie przypominam śmieszne określenie, które jeden z przybyłych z Rosji generałów powiedział, patrząc na mnie: Ni to Kościuszko, ni to Korsykanin. Był to czas — moi panowie — dość zabawny, gdyż hymny obcych państw śpiewano bardziej ochoczo, niż polskie. Był to czas ten, gdy Polska ubogim kopciuszkiem słynęła. I wtedy — proszę państwa — było w Warszawie jakieś święto żołnierskie. Święto to ubrano wedle mody warszawskiej w jakieś śpiewy, muzykę, deklamacje i innego rodzaju utwory artystyczne. Obejrzałem się i poszedłem do bufetu. Podskoczyło do mnie kilku podoficerów. A kolega z którego pułku? Z piątego. Komendant, jak do nas przyszedł, to my zaraz stawiamy. Dać wódki. My płacimy, Komendant nie płaci. A dokoła attaché wojskowi obcych państw z przerażeniem spoglądali na bratanie się naczelnego wodza z podoficerami, a wódeczność szła za likierem, likier za wódecznością. Ja mam głowę mocną. Przepiję nawet podoficera. (Oklaski na sali).

Legjonista ranny w... koalicję

Wydobyłem świeżo otrzymaną w prezencie od oficerów belwederskich papierośnicę. Ho, ho, ho! To ci Komendant fajn papierośnicę wyfasował. A wie Komendant, że Komendant mnie papierosa dłużny“. „Zwracam dług“. Wziął, obejrzał i powąchał. Dawniejsze austrjackie pewnie były lepsze? Gdy tłum dokoła mnie stanął, dokoła Naczelnika Państwa, panowie podoficerowie rozporządzali się w bufecie, sięgając od kiełbas do tortów, od tortów do jakichś innych smakołyk. My płacimy za Komendanta, Komendant nic tu nie płaci! Ogłosiwszy to jeden z nich, mówi: „Ja na Komendanta jestem oburzony“. Dlaczego? Bo widzę że Komendant mnie nie poznaje. Nie poznaję istotnie. A do kogo to Komendant w szpitalu w Dynaburgu najpierw podszedł? Pamiętam, że na sali w Dynarburgu, gdzie leżało mnóstwo chorych, mających palce u rąk i nóg odmrożone wskutek mrozów, zobaczyłem odrazu roześmianą szeroko twarz. To mnie pociągnęło i podszedłem. A pamięta Komendant, co ja wtedy powiedziałem. Ja wiedziałem już z góry, że Komendant zapomniał. Byłem raniony. Jakaż to rana? W koalicję byłem ranny. Ja wiem — rana w koalicję bardzo szybko przechodzi. To miłe wspomnienia i po pamiątkach szczerych. Attaché wojskowi zapisywali dokładnie zdarzenia, jakie się wydarzyły w Warszawie i w różnych językach na świat cały rozsyłali. Wszystko było mi bardzo miłe. Ni to Kościuszko, ni to Korsykanin. O Korsykanach marzyła młoda głowa, gdym biegał po tem mieście. O Korsykanach naczytałem się tyle anegdotek, tyle pieśni. Gdym wrócił do Belwederu, przypomniało mi się natychmiast że Napoleon źle jeździł konno i często z konia spadał. Gdy przejeżdżał w boju jeden z gwardzistów spadł z konia, Napoleon powiedział „Niezgraba“. Lecz Pan Bóg się zemścił, bo przejechawszy 60 kroków, Napoleon spadł z konia. Wtedy mija go w pełnym galopie gwardzista i pyta „A teraz kto niezgraba?“

Wilno musi być nasze!

Niech no panowie pozwolę ostatnie fakty miłe, jeden z najlepszych, który przypomnę: Gdym siedział w Magdeburgu istotnie stał mi nad głową kat. Nie byłem nigdy pewny życia. Był to jak grób zamknięty. Izolowany byłem bardzo od świata i wtedy właśnie myślałem o miłem, co jak poduszka do trumny z człowiekiem idzie. Jednem z najlepszych moich przeżyć jest Wilno. Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkiej prawdy uczyły. Miłe miasto z tylu przeżyciami. Miasto-symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi, dynastji Jagiellonów, co nad wieżycami Krakowa i wieżycami Wilna potężnie niegdyś panowała. Wilno Stefana Batorego, co uniwersytety zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci i wieszcze, co naród pieścili słowami i czarem, w czar zakuwanem słowem, narodowi dawali. Jedno z pięknych miast w świecie. I biegłem ku Wilnu pieszczotliwą myślą, tworząc sam dla siebie pieściwą pieszczotę dzieła. Jedne z nich tam właśnie powstały w murach Magdeburga. Czar zakuty we wspomnieniach, urok odrodzenia rzucony w szalę. Wszystko to razem składa się na marzenie człowieka co nie wie, czy jutro do grobu się nie położy. (Głos: „Tak jest panie Komendancie“). Minęło parę lat i byłem znowu z wami. I gdym marzył i myślał o Wilnie w warszawskim Belwederze zamknięty, myślałem także i o was. I gdym w bój was wezwał, by Wilno zdobyć, marzyłem, sądziłem, że dwa serca bratnie dadzą mi to, o czem dusza marzyła. Wilno musi być nasze! (Oklaski).

Daliście mi Wilno by sprawić mi pieszczotę.

Jak wyście mi na to odpowiedzieli żywo. Pamiętacie te chwile, gdy Wilno w owym czasie zaledwie żyć poczynało? Gdy we wszystkich ścianach Rzeczypospolitej wojna trwała, gdy inne państwa były już spokojne, gdy działa u nas grzmiały, Wilno daleko było od zakłopotania serc wszystkich. Wyście stanęli, najpewniejsi żołnierze; żołnierze, którzy mnie nigdy w wojsku nie zawiedli, którzy dali mi wszystko, co żołnierz wodzowi dać musi. Was powołałem. Szły wielkanocną porą bataljony za bataljonami, szwadrony za szwadronami do Wilna, a wśród wiarusów szła pogwara: „Komendant nasz Wilno kocha. Na Wielkanoc Wilno w prezencie mu damy“. Prezent wspaniały. I gdy myślę, że, nie sądząc nawet o ważności Wilna dla mnie jako prezent, jako pieszczotę dla serca Komendanta, Wilno daliście mi — i gdy pomyślę, że gdzieś w Rosji u wrót cmentarzy mogiła za mogiłą, gdzie leży jeden przy drugim jak żołnierze w szeregach ci, co życie dali, by Komendantowi sprawić pieszczotę, to mówię, że miłem to być musi. Miłe to muszę być wrażenia z przeżycia w legjonach. Miłe wrażenia i teraz, gdy z wami się żegnam, gdy kończę i kończę w Wilnie, życzę wam, byście dzień naszego święta spędzili istotnie tak, jak to było niegdyś, byście miastu spokój zakłócali, by miasta drżało w waszych objęciach, jak zadrżało ongiś, gdyście tam weszli w zwycięskiej chwili.

Wielki dzień w Wilnie.

Rozpoczął się nabożeństwem i poświęceniem sztandaru.

Wilno, 12. 8. (tel. wł.) Dzisiejszy zjazd legjonistów rozpoczął się o godz. 10 rano solenną Mszą św. odprawioną w Bazylice wileńskiej przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecną była p. marszałkowa Piłsudska, ministrowie, generalicja, dostojnicy państwowi, goście oraz rzesze legjonistów.

Po nabożeństwie na placu przed Bazyliką nastąpiło poświęcenie sztandaru wileńskiego Zw. Okręgowego Legjonistów. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Bandurski, który również wygłosił podniosłe kazanie. Wielki kaznodzieja skończył swe kazanie o godz. 12 tj. w samo południe, gdy rozległy się z starożytnej bazyliki dźwięki hejnału „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“. Tłumy rozentuzjazmowane podchwyciły ten motyw i zaintonowały rotę.

Odbyło się następnie wbijanie gwoździ do drzewca nowopoświęconego sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbiła p. marszałkowa Piłsudska. Po poświęceniu sztandaru udano się na Górę Zamkową, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec z napisem „VII Zjazd Legjonistów Nieznanemu Żołnierzowi“. Po złożeniu wieńca zaintonowano „Śpij kolego w ciemnym grobie“.

Międzynarodówka „porozumiała się“!

Bruksela, 13. 8. t(el. wł.) Zakończył się tutaj III kongres międzynarodówki socjalistycznej. Jedynym rezultatem tego kongresu jest zawarcie sojuszu socjalistów francuskich z niemieckimi, w którym strona francuska odgrywa rolę kowadła, rola niemiecka zaś młota parowego. Socjaliści francuscy zdając sobie z tego sprawę nalegali, aby w rezolucji o rozbrojeniu nie było zupełnie mowy o ewakuacji Nadrenji. W zamian dano tę satysfakcję Niemcom, że ewakuacja (opróżnienie) natychmiastowa i bezwarunkowa jest zasadniczem dążeniem socjalistów francuskich. Również na żądanie Niemców wstawiono w rezolucji o rozbrojeniu zdanie, w którem międzynarodówka domaga się równego prawa rozbrojenia zarówna dla narodów zwyciężonych jak zwycięsców. Jest to tendencja do przywrócenia Niemcom bezwzględnego prawa rozbrojenia się. To też Niemcy wracali z kongresu zadowoleni. Obok Niemców zadowoleni wracali również żydzi. Przedstawiciel żydów oświadczył, iż z prawdziwą satysfakcją wraca z kongresu, gdyż uwzględniono ich postulaty t. i. obrono mniejszości żydowskiej

Pogrzeb Radicza.

Odbył się przy udziale 200.000 chłopów.

Zagrzeb, 13. 8. (tel. wł.) Wczoraj odbył się przy udziale 200 tys. chłopów pogrzeb Radicza. W zastępstwie rządu przyjechał gen. Magicz. Uroczystość pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 10 rano i trwała 8 godzin. Około godz. 10.30 wiceprezydent stronnictwa chłopskiego przemówił z balkonu lokalu tego stronnictwa. Następnie przemawiał Pribicewicz i burmistrz miasta Zagrzebia. Dopiero o godz. 13.30 przybyto na cmentarz. Również reprezentowani byli sejm polski i czechosłowacki. Podczas pogrzebu panował zupełny porządek. Jedynie w pobliżu domu stronnictwa chłopskiego doszło do zajść. Gdy pochód przechodził tamtędy, usłyszano gwizdy i krzyki. Publiczność zaczęła uciekać, jednakowoż udało się policji przywrócić zupełny porządek.

Jeźdźcy polscy na drugiem miejscu.

Amsterdam, 13. 8. (tel. wł.) W konkursach hippicznych pierwsze miejsce zajęła Hiszpanja, drugie Polacy, trzecie Szwedzi. Olimpjadę w dniu wczorajszym zamknięto. Na 47 państw biorących udział w Olimpjadzie Polska zajęła 15 miejsce. 4 lata temu na VIII. Olimpjadzie w Paryżu Polska zajęła 25 miejsce.

Polityka wschodnia Niemiec.

Niemcy pomiędzy Zachodem i Wschodem. — Deutsch-Nationale proszą o wyjaśnienia. — Konflikt polsko-litewski na pierwszym planie. — Schaefer stwierdza dwulicowość Sowietów. — Polska wygrywa z każdym dniem.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Berlin, w sierpniu.

Ostry ton Niemiec wobec Litwy i krytyczne uwagi w stosunku do Sowietów pozwoliły zbyt pohopnym komentatorom do wyciągnięcia nieco przedwczesnych wniosków. „Niemcy, wołali ci prorocy dwudziestego wieku, odwróciły się ostatecznie od Rosji, a optowały za Zachodem“. Sytuacja nie jest jednakże tak prosta, jak się niektórym wydaje. **Niemcy,** jak przedtem, wciąż **lawirują,** raz na prawo, drugi raz na lewo, definitywnie zaś są za „Ost- und West-Orientierung“, za rolą arbitra między Genewą a Moskwą.

Niepewność, co do wytycznych polityki zagranicznej Niemiec w najbliższych miesiącach, ogarnęła ostatnio nawet opozycję prawicową w Reichstagu. Chwilowy przywódca frakcji Deutsch-Nationale, poseł von Lindeiner-Wildau, informował się, w imieniu swojej partji w niemieckim Urzędzie dla Spraw Zagranicznych. Dyrektor departamentu Koepke, ten sam, który konferował z posłem polskim Knollem, wyjaśnił stroskanemu nacjonaliście, że interwencyj niemieckich w Kownie nie należy tłumaczyć, jako zmiany w polityce wschodniej Rzeszy. Najlepszym dowodem na to są choćby pertraktacje z ministrem Knollem: Niemcy, zainteresowane w najwyższym stopniu utrzymaniem pokoju na Wschodzie(?), starały się wpłynąć na obie strony (Litwę i Polskę w duchu pojednawczym.

Tyle oświadczenie zastępcy p. Stresemanna i p. von Schuberta. Chodzi oczywiście o tak zwaną „politykę realną“, o czem ciekawie, acz półsłówkami pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung“. Pismo to w sprawach polityki zagranicznej, zawsze odznaczało się dobremi informacjami. **„Izolacja Sowietów,** pisze „DAZ“, **nie jest rzeczą długotrwałą.** Jeśli rządowi moskiewskiemu uda się przytłumić radykalizm wewnętrzny, będzie mogła Rosja wejść do poważnej grupy sprzymierzeńców. („Grössere Bundniskombination“). „Zerwanie naszych stosunków z Moskwą bez uzyskania z drugiej strony ekwiwalentu nie byłoby czynem realno-politycznym“. Ekwiwalentów dla Niemiec znalazłoby się aż nadto. Niemcy mają obszerny „Wunschzettel“, z takiemi propozycjami jak: ewakuacja Nadrenji, rewizja planu Davesa, rewizja Traktatu Wersalskiego, „Anschluss“ z Austrją i t. p. **Konflikt litewsko-polski stworzyły Niemcy jako okazję do dużej gry dyplomatycznej.** Tworzą się najrozmaitsze kombinacje; w zależności od tych planów zmienia się ton prasy niemieckiej wobec Polski. Przytem zdają sobie Niemcy sprawę, że nie mogą grać na va banque, bo znaleźliby się natychmiast w odosobnieniu.

Ciekawie piszą o tem prawicowe „Hamburger Nachrichten“: Polska nie będzie słuchać uwag niemieckich, póki liczy na poparcie Francji i lojalność Anglji. Na Litwę nie będzie się oglądał Paryż, ani Londyn; nie wystąpi w jej obronie Liga Narodów. Ale również życzenia niemieckie nie idą równolegle z planami Francji i Anglji, co do Europy wschodniej...

Licznym głosom niemieckim, alarmującym, że Polska chce pochłonąć Litwę, przeciwstawia się prawicowa wrocławska „Schlesische Zeitung“. „Celem polityki polskiej — pisze gazeta — nie jest przekreślenie suwerenności litewskiej, ale jedynie jej zmniejszenie. Może nawet nie prawnie, ale faktycznie, przez uzyskanie wpływów gospodarczych i kulturalnych na Litwie i poparcie ewentualnej zmiany rządu, oraz czynników lewicowych, przychylniejszych Polsce. Może — kończy „Schlesische Zeitung“ — liczy Polska zupełnie słusznie na to, że **czas zaostrza i tak już ciężkie polityczne i gospodarcze położenie Litwy“.**

Takie są najbardziej charakterystyczne głosy prasy niemieckiej, przyczem, z natury rzeczy, **prasa prowincjonalna myśli samodzielniej od prasy stołecznej.** Zasadniczo, jak zwykle, stawia poza tem sprawę pan Paweł Schaeffer, moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu“. Demaskuje on, może mimowoli, piękne frazesy moskiewskie, oburzające się obłudnie na odruch polski z powodu mowy Bucharina. **„W piersi komunistycznej** żyją dziś, jak to już często bywało, **dwie dusze: jedna obawia się skutków wojny** dla Sowietów; druga **chce wojny** dla rewolucji (światowej)“. To oświadczenie Schaeffera nabiera specjalnej wagi z chwilą, gdy moskiewska „Prawda“ skarży się, że Polska, korzystając z mowy Bucharina, apeluje do sympatyj mocarstw zachodnich.

Opinja zagranicy czeka z naprężeniem na mowę wileńską marszałka Piłsudskiego. Tymczasem Litwa denerwuje się na dobre. Zamierza podobno nawet wystąpić z Ligi Narodów. Faktem jest, że **nikt już w Niemczech Litwy nie bierze na serjo.** Ogólna opinja, czasem z towarzyszącem jej westchnieniem żalu, brzmi: **„Czas pracuje dla Polski“.**

Dr. Alfred Bzowiecki.

Oszalały premjer.



Woli łódź zatopić niż do polskiego portu przybić!

Ofiary prześladowania w Meksyku.

Straszliwa jest statystyka — oparta na źródłach urzędowych — ofiar, które padły w całym kraju Meksyku od dnia 8 kwietnia 1927 roku, t. j. od dnia, kiedy zaczęła się okrutna kampanja przeciwko katolikom.

Urzędowa liczba wykonanych wyroków śmierci wynosi 4.047, w tem 16 kobiet, a nie zawiera ona, oczywiście, bardzo wielu egzekucyj, dokonanych przedtem na kapłanach i przywódcach katolickich. Liczne były zabójstwa masowe. Pierwsze z nich miało miejsce w dniu 8 kwietnia ub. r. w Los Altos; ofiarą jego padło 37 osób. Wkrótce potem w Oaxaca zamordowano równocześnie 36 osób. Następnie 3 października na drodze do Cuernaneros padli generał Serrano i 13 jego towarzyszy. Tego samego dnia zginęło 28 osób w Torreon. W miesiącu październiku wykonano razem 822 wyroki śmierci.

Minister wojny gen. Amaro wyjaśniał, że w samym tylko Los Altos padło od kul oddziałów rządowych 837 mężczyzn i 6 kobiet. W Guanajuato rozstrzelano 36 osób, w Salamance i w San Miguel el Alto około 100, w tem dwie kobiety, — od stycznia do marca br., według oficjalnego komunikatu, zabito 622 osoby.

Jak słychać, liczby te nie podają całej prawdy. Całkowita liczba ofiar krwawych rządów callesowych w tym krótkim okresie czasu ma wynosić okrągło biorąc 4.500 umęczonych.

Dr. Antoni Marczyński. 54

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Ja ją mam zabrać do swego mieszkania?

— No, pewnie Na ulicy jej pan przecież nie zostawi, moje auto także nie hotel.

Andrzej potoczył wzrokiem dokoła. Spostrzegł przedewszystkiem, że grono przygodnych gapiów bynajmniej nie zmalało, przeciwnie urosło w zatrważający sposób. Znaczna większość podzielała snać zdanie szofera, gdyż kaskady rubasznych śmiechów tryskały ze wszystkich stron; lecz bardziej mrukliwi kulisi obserwowali samochód oraz jego pasażerów z kamiennym spokojem i te właśnie nieruchome maski przeraziły Ordęgę. Może to wspólnicy tamtych? Może się domyślają, że ja... — myślał, denerwując się coraz więcej.

Jeszcze jeden raz spróbował dowiedzieć się od bredzącej od rzeczy towarzyszki, jaki jest adres jej mieszkania, lecz doznawszy nowego zawodu, zwrócił się do szofera.

— Ma pan rację. Muszę ją przewieźć do siebie, póki... nie przyjdzie do siebie. rzekł zrezygnowany.

— No, widzi pan.

— Jedźmy zatem.

— A pan czasem swojego adresu także nie zapomniał, **he, he, he?**

— Bez konceptów, panie! Avenue Eduard VII 29; — rzucił podniesionym głosem, a kiedy auto nawróciło i ruszyło pędem w stronę właściwych dzielnic europejskich, które Avenue Eduard VII od siebie oddziela, dodał z szubienicznym humorem: — Nawarzyłem sobie piwa, to muszę je wypić aż do końca...

XIX.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom Andrzeja „piwo, jakiego sobie nawarzył“ nie było wcale tak złe. Gospodyni, kulturalna Francuzka nie zgorszyła się bynajmniej damską wizytą u swego sublokatora, wychodząc z założenia, że byłoby dziwnem, gdyby tak młody i przystojny mężczyzna chciał wieść żywot klasztorny w wesołym, rozbawionym Shang-haju...

— Niema o czem mówić, — wtrąciła z pobłażliwym uśmiechem, kiedy Ordęga, zapłoniony jak student, schwytany na gorącym uczynku wprowadzania kobiety do swego pokoiku, zaczął się usprawiedliwiać dlaczego użyczył gościny Iris: — Wstawi się drugie łóżko z pościelą, za co pan oczywiście dopłaci i sprawa skończona. A co do gustu, to powinszować. Bardzo ładna dziewczyna. Powiedziałabym nawet: rasowa.

Lekarz, wezwany przez Andrzeja, stwierdził u Iris wielkie wyczerpanie nerwowe, zalecił spokój i pozostawienie pacjentki przez kilka dni w łóżku, a na uwagę czy dwukrotny upadek nie spowodował czasem wstrząśnienia mózgu uśmiechnął się, machnął ręką lekceważąco i poklepał Ordęgę po barkach...

— Nie, młody przyjacielu — powiedział: — źle byłoby z ludzkością, gdyby każdy upadek miał takie skutki sprowadzać, jakich się pan obawia. Na szczęście przyroda wyposażyła nasze mózgi w dobre pancerze. Pańska przyjaciółka nabiła sobie niezgorszego guza, ale to i wszystko.

I tak jakoś wszystko ułożyło się jaknajlepiej.

Ku dyskretnemu zdziwieniu gospodyni polecił Andrzej wstawić drugie łóżko do sąsiedniego pokoju, gdzie sypiał od tego dnia przy uchylonych drzwiach, aby być pod ręką na wypadek, gdyby Iris czegoś potrzebowała. Rano spieszył do biura swego chlebodawcy, pożegnawszy śpiącą ciepłem spojrzeniem od proga, wracał na lunch, który jedli wspólnie, znowu szedł do swego office, a potem do późnej nocy siedział przy jej łożu, bawiąc ją rozmową, czytając jej najświeższe dzienniki, lub grając z nią w karty czy w domino dla odmiany. Patrzała mu w oczy z serdeczną wdzięcznością, z psiem przywiązaniem, witała go okrzykiem szczerej radości, kiedy powracał z biura, martwiła się, że mu robi tyle kłopotu i przyrzekała, że nazajutrz z pewnością przeniesie się już do swego mieszkania. Wówczas zrzędził na nią, twierdził, iż nie oponuje jedynie dlatego, ponieważ choremu nie wolno się sprzeciwiać, ale w miarę jak wracały jej siły zaczynał drżeć na myśl co będzie, kiedy ona naprawdę już łoże opuści.

To jasne, co będzie. Opuści mnie i znowu będę sam; — rozważał i zasępiał się coraz więcej, bowiem w ciągu tych kilku krótkich dni tak zdołał przywyknąć do jej obecności, z taką radością spieszył do domu, by ją znowu ujrzeć, słyszeć jej głos słodki, odczuwać ciepłą pieszczotę jej spojrzeń, że myśl o nieodwołalnej rozłące napawała go strachem, przerażeniem.

Aby sobie skrócić dość długą drogę z biura do domu, myślał wyłącznie o Iris. Wspominał każde jej słowo, analizował każde zdanie przez nią wypowiedziane w czasie rozmowy z ubiegłego dnia i robił wciąż nowe spostrzeżenia, które o niej nader dodatnio świadczyły. Stwierdziwszy wielokrotnie, że jest kobietą inteligentną, bardzo wykształconą, taktowną, że posiada wysubtelnione poczucie piękna przyrody, że kocha muzykę, że zna doskonale formy towarzyskie i tak dalej, zbudował sobie w myśli hipotezę, że Iris należała kiedyś do najlepszej sfery, do arystokracji umysłowej, lecz jakaś tragedja życiowa strąciła ją z tego piedestału i zmusiła do obrania sobie zawodu, niemal graniczącego z ostatecznym upadkiem w grząskie bagno rozpusty, a postawiwszy sobie raz taką hipotezę, trzymał się jej uporczywie i z każdą chwilą wzrastało w nim pragnienie poznania tajemnicy życia pięknej bargirl. Nie zanosiło się na to jednak przynajmniej w pierwszych dniach, gdyż Iris unikała wyraźnie tego tematu rozmowy, wszelkie zaś zapytania czy aluzje do swej przeszłości zbywała krótkiemi, niechętnemi odpowiedziami, okraszając je tylko uśmiechem, niezrównanie ujmującym, lecz smutnym zarazem. To też nie nalegał więcej, wierząc, że prędzej czy później do zwierzeń dojdzie. I przyszła taka chwila wcześniej, niż tego śmiał oczekiwać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wycieczka dziennikarzy pomorskich na wybrzeże polskie.

Auta pędzą przez nasze piękne Pomorze. Biegną przed niemi nasze myśli skrzydlate nad morze, nad morze. To wycieczka dziennikarzy pomorskich wybiera się na trzy dni do Gdyni, Helu i na Kaszuby. Spotkanie odbyło się w ub. sobotę o 11-tej przed południem na dworcu w Gdyni. Zebrało się około 50 członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich z jego prezesem p. redaktorem Teską na czele. Gromadka kieruje się przedewszystkiem do naszego portu. Przyjmuje ją uprzejmie na statku „Gdynia" dyrektor Żeglugi Polskiej p. inż. Rummel, który w przemówieniu swem uwypuklił wielkie znaczenie handlowe i propagandowe młodej floty handlowej, która liczy obecnie 5 statków pasażerskich i 9 towarowych. W końcu swego przemówienia dyr. Rummel wzniósł toast na cześć prasy pomorskiej. Odpowiedział mu p. prezes Teska, wyrażając uznanie dla pracy żeglugi.

Następnie udajemy się do Kapitanatu Portu i na pokład holownika „Ursus". P. kap. Zaleski oprowadza gości po porcie, udzielając informacyj.

Następuje obiad w Hotelu Centralnym. Dziennikarzy zaszczycił swą obecnością Komisarz Generalny Rzpltej Polskiej w Gdańsku, p. min. Strassburger. W im. nieobecnego burmistrza Krauzego powitał obecnych radca budowlany p. Jaszkowski. Obecni byli m. in. starosta powiatu morskiego, p. Lipski jako zastępca wojewody pomorskiego, dyr. krajowych zakładów społecznych p. dr. Gąsowski w im. starosty krajowego, kierownik urzędu policyjnego p. Staniszewski, kierownik gdyńskiej ekspozytury Pomorskiej Izby Handlowej p. Kawczyński, panowie Baranowski i Rząsa, gen. dyrektor Ajencji Wschodniej p. Szczepanik, członek zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich p. Piekarczyk. Telegramy z życzeniami nadesłali p. min. Kwiatkowski, p. starosta krajowy Wybicki, prezes Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej p. Czarnowski.

P. min. Strassburger wygłosił wysoce interesujące przemówienie o „polskiej racji stanu nad Bałtykiem". Mówca zaznaczył, że nie miał dotychczas sposobności zetknąć się osobiście z gronem dziennikarzy pomorskich, lecz teraz korzysta tem chętniej z okazji zapoznania się z nimi. Polityka polska — wywodził — dawniej kierowała się na zachód lub wschód. Obecnie sprawy te zeszły na plan drugi, a **polityka polska zwraca się na północ.** Polityka ta będzie prowadzona przez dłuższy okres czasu. Polska uprawia politykę ustalenia **stosunków pokojowych** z sąsiadami i dąży do **porozumienia trwałego z Gdańskiem.** Podstawą całej tej polityki jest mocne postanowienie o **nienaruszalności granic Polski.** Symbolem tej polityki **jest Gdynia.** Polska jest zdecydowana **wykorzystać w całej pełni swój dostęp do morza.**

Przemówienie zebrani przyjęli z żywym aplauzem.

Po obiedzie odbyło się zebranie w ratuszu, gdzie wygłoszono kilka referatów. Starostę krajowego p. Dra Wybickiego zastępował na konferencji p. Dr. Gąsowski z Wejherowa.

Wieczorem wycieczka wyjechała do zakładu dla głuchoniemych w Wejherowie, gdzie przenocowała. Niedziela była poświęcona wycieczce statkiem na Hel. Dziś w poniedziałek odbywa się objazd po Kaszubach. Szczegółowe sprawozdanie o całej wycieczce jutro.

Elektrownia w płomieniach.

W uzdrowisku Kasy Chorych w Czarnieckiej Górze pod Opocznem nastąpił wybuch w elektrowni, znajdującej się na terenie uzdrowiska.

W jednej chwili budynek elektrowni stanął w płomieniach, a ogień przeniósł się z elektrowni na budynek zakładu leczniczego.

Wśród mieszkańców uzdrowiska zapanowała niesłychana panika. Mimo zorganizowanej natychmiast akcji ratunkowej, pożar trwał około 4 godziny. Budynek elektrowni spłonął doszczętnie, zakład zaś leczniczy został częściowo zniszczony.

Istnieją obawy, że w czasie pożaru spłonął żywcem 9-letni chłopiec, którego nie zdołano odszukać.

Rozbawiony sekretarz związku ziemian.

Stanisław Stefański, sekretarz związku ziemian, oddziału w Sokołowie i tam zamieszkały, przybył do Warszawy w sprawach służbowych. Między innymi — co najważniejsze — podniósł w Banku Gosodarstwa Krajowego dla reprezentowanej przez siebie instytucji 16.403 złotych.

P. S. zatrzymawszy się w hotelu „Grand" na Chmielnej z wyjazdem jakoś się nie kwapił. Zapragnął zabawić się w stolicy.

Zwiedził więc kilka restauracyj z wieczora, a wreszcie na noc puścił się w jakimś towarzystwie do nocnych śpiewająco-tanecznych „interesów".

Kiedy rozbawiony wrócił do hotelu, stwierdził brak około 10.000 złotych.

O fakcie tym zameldował w policji, która wszczęła dochodzenia. P. Stefański został zatrzymany, a jeden ze znanych na tutejszym bruku „niebieskich ptaków", kompan jego tinglowych uciech, jest poszukiwany.

Znalezioną przy p. S. sumę 6.000 zł. zabezpieczono.

Wymordował całą rodzinę.

Wilno, (AW) W ubiegłą sobotę we wsi Łukszö bandyci wymordowali całą rodzinę Marcinkiewiczów. Bandyci po splądrowaniu mieszkania zrabowali większą ilość gotówki i zbiegli w kierunku znajdującej się o kilka kilometrów granicy sowieckiej

Krwawe spotkanie policji z bandytą.

W okolicach Warszawy grasowała niebezpieczna szajka bandycka. Już raz doszło do krwawej rozprawy z policją. Ofiarą tej obławy pod Radością był konny posterunkowy, Andrzej Gniado. Jednego z członków bandy jednak przychwycono w „wilczym dole" pod Radością.

W ub. środę drugi bandyta został odszukany i padł pod kulami policji. Przebieg tej krwawej walki był następujący:

Patrol posterunkowy policji z Rembertowa ujrzał na szosie jakiegoś podejrzanego osobnika, siedzącego w rowie przydrożnym. Na widok zbliżającej się policji, osobnik ów powstał i wolnym, niedbałym krokiem ruszył naprzód.

W pewnej chwili zatrzymał się i udając, że zapala papierosa, obserwował z podełba policjantów.

Zachowanie to było tak podejrzane, że policjanci porozumiawszy się spojrzeniami, rozeszli się, aby okrążyć nieznojomego.

Spostrzegł on ten manewr i wnet rzuciwszy papierosa począł uciekać.

Policja dobyła rewolwerów. Gdy na wezwanie „stój!" nieznajomy nie zatrzymał się, dano pierwszą salwę rewolwerową. Opryszek zatrzymał się i odwrócił.

W obu rękach miał rewolwery. Policjanci padli na ziemię i rozpoczęła się strzelanina. W pewnej chwili opryszek trafiony kulą padł, broczące krwią. Odwieziono go do szpitala w Warszawie, gdzie zmarł. Bandyta ów nazywał się St. Kibler lat 22 i był jednym z członków groźnej bandy rozbójniczej.

Wielka kradzież w Warszawie.

W Warszawie przy ul. Kruczej w mieszkaniu Bronisława Bobolego, właściciela wędliniarni podczas nieobecności domowników dokonano kradzieży. Dostawszy się do sypialni, złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą, z której wyjęli kasetkę i po rozbiciu jej skradli: zegarek złoty, zegarek srebrny, 2 dewizki złote, pierścionek męski z rubinem i raucikami, parę kolczyków (butony), bransoletkę złotą, 5 dolarów, 45 rubli złotem, 2 sztuki monet 10-złotowych srebrnych, 5-złotówkę srebrną, 10 starych monet srebrnych, 5-cio i 3-markowe srebrne monety niemieckie, oraz 20 dolarówek i akcje.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Zjazd powiatowy pracowników kupieckich w Wągrówcu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Zwołany na ub. niedzielę (12 bm.) zjazd powiatowy Związku Pracowników Kupieckich oddział Wągrowiec, miał być zebraniem propagandowem, na nowe tory kierującem dotychczasową akcję organizacji. Po przywitaniu gości i mszy św. (o godz. 10.30), nastąpiła w „Hotelu Centralnym" p. Podlewskiego właściwa część uroczystości: zebranie.

Prezes oddziału wągrówieckiego Zw. Prac. Kupieckich w krótkich słowach zagaił zebranie, witając przybyłych delegatów, członków i przedstawicieli prasy, poczem na przewodniczącego zaproponował zasłużonego na tej niwie działacza, p. **Coltę.**

Propozycję jednogłośnie przyjęto; przewodniczący powołał do pióra pp. **Nawracałównę i Darczyńskiego** i wybrał ławników.

Odczytany protokół zebrania dowiódł, że na terenie Wągrowca i powiatu wągrowieckiego Związek Prac. Kupieckich rośnie stale w siłę, tak, że wkrótce będzie można w okolicy utworzyć nowe oddziały. Dowód: do wągrowieckiego Z. P. K. należą członkowie z okolicznych miasteczek: Damasławska, Gołańczy, Mieściska i innych.

P. **Szeręgowski** odczytał referat bardzo interesujący, następnie p. **Colta** wygłosił dłuższe przemówienie o potrzebie organizacji, o jej zadaniach i korzyściach. Przemowa, ładna bardzo, przeplatana obrazowem dowodzeniem wypowiedzeń, przyjęta została hucznemi oklaskami.

W dyskusji, która się wyłoniła po obu referatach, zabierali głos pp. delegaci: z Bydgoszczy — **Romański i Malinowski,** ten ostatni imieniem tow. uczniów kupieckich w Bydgoszczy, z Inowrocławia i inni. Imieniem prasy (którą reprezentowali: p. **Bartnicki — „Dziennik Bydgoski", p. Kubanek — „Głos Wągrowiecki" i p. Kaniasty — „Gazeta Wągrowiecka")** przemawiał — za zgodą kolegów — ten ostatni, nawołując do organizowania się pracowników kupieckich i życząc im w tej pracy najlepszych plonów.

Dyskusja toczyła się w dalszym ciągu. Poruszano m. in. sprawę ustawy emerytalnej, zasiłków dla bezrobotnych, ubezpieczenia pracowników umysłowych etc.

*

Część członków Związku ma żal do prasy, że mylnie informuje czytelników o nowych ustawach, dekretach itd., polepszających dolę pracownika kupieckiego.

To nie od nas zależy, moi Panowie. Za wiele jest nowych ustaw i dekretów, niektóre z nich są bardzo sprzeczne z dotychczasowemi; trudno się w tem wszystkiem zorjentować. Tylko mała część prasy — fachowa — może się **specjalnie** poświęcać dokładnemu podawaniu nowych rozporządzeń, Was tyczących.

*

Po wyczerpaniu tematów, przystąpiono do wspólnej fotografji. Potem odbył się obiad.

Po południu o godz. 4-ej, wyruszyli uczestnicy zjazdu powózkami w okolice miasta. Wieczorem w salach p. Podlewskiego odbyła się zabawa.

*

Wśród uczestników zjazdu panował nastrój bardzo serdeczny. Dali oni dowód, że zadanie swe zrozumieli całkowicie. W czasie obrad nie podniósł się ani jeden głos przeciwny. Hasło Związku „Praca dla przyszłości" niechaj jego członkom złotemi literami przyświeca zawsze i wszędzie. **(Z).**

Szubin.

Z Rady miejskiej. Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. W sprawie płatnego weksla za zakupiony swego czasu motor dla elektrowni miejskiej, postanowiono zwrócić się do odnośnej firmy o prolongatę do 15. 11. br. Następnie omawiano kwestję Radjostacji Poznańskiej. Polecono magistratowi wypełnić deklarację udziałowca. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad zażaleniem p. Marjana Kwaska przeciw uchwale magistratu. Wymieniony wniósł swego czasu podanie o naprawę uszkodzonego dachu i przeniesienie kamienia granicznego, na co magistrat zajął stanowisko odmowne. Rada miejska po wyczerpującej dyskusji uchwaliła obecnie wezwać magistrat do wykonania poprzedniej uchwały. W punkcie ostatnim p. Piasecki stawił wniosek o wstrzymanie dalszych prac przy budowie studni i pompy w podwórzu magistratu, aż do wyjaśnienia sprawy. Radny p. Przybylski wniósł o wyjaśnienie sprawy zużycia 60.000 zł. pożyczki zaciągniętej dla elektrowni miejskiej.

Zebranie Spółki Domu Polskiego odbyło się dnia 8 bm. Na porządku obrad znajdowały się nast. sprawy: 1) sprawozdanie z odbytej rewizji przez rewidenta z ministerstwa dla spraw spółdzielczych; 2) sprawa reperacji dachu, 3) sprawa odrestaurowania sali, 4) sprawa hipoteki i 5) wolne wnioski i głosy. Nadmienić wypada, że sala Domu Polskiego jest jedną z najodpowiedniejszych sal dla urządzania zabaw i przedstawień w Szubinie. Mamy wobec tego niepłonną nadzieję, że zarząd spółki dołoży wszelkich starań, celem odnowienia sali.

Budownictwo. Od Niemca p. Prygana kupił niedawno młyn wodny Polak p. J. Cieszyński z pod Nakła, który starą ruderę całkowicie rozebrał i wystawił nowy wielki młyn wodny i motorowy, według najnowszej konstrukcji. Prace budowlane są prawie już ukończone. Przemiał w nowo wybudowanym młynie oblicza się na 400 ctr. Koszty budowy wynoszą około 350.000 zł. — Nowej placówce polskiej „Szczęść Boże".

ŁOBŻENICA. Jarmark. Dnia 14 bm. odbędzie się w Łobżenicy jarmark na konie i bydło.

Inowrocław.

Kiedy ukończona zostanie budowa mostu w Janikowie? Od dłuższego już czasu buduje się most dla kołowego i pieszego ruchu w Janikowie, pow. inowrocławski. Dotychczasowa jego budowa postępuje słabo naprzód. Dla wygody mieszkańców pobudowano na razie prowizoryczny most.

Szlachetny czyn urzędników inowrocławskich na rzecz Sokołów. Na ostatniem plenarnem zebraniu uchwalono m. in. przekazać większą kwotę oraz opodatkować się dobrowolnie wśród członków stowarzyszenia na przeciąg 4 miesięcy, t. j. do końca grudnia br. w kwocie od 20 gr. do 1 zł. miesięcznie na rzecz inowrocławskiego „Sokoła", celem przyjścia z pomocą członkom mniej zamożnym, którzy zamierzają wziąć udział w wszechsłowiańskim zlocie Sokołów, który się odbędzie w przyszłym roku w Poznaniu. Towarzystwu należy się uznanie za tak piękny czyn.

Lustracja samochodów w Toruniu.

Dyr. Robót Publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim komunikuje, że komisja dla rejestracji samochodów będzie urzędowała w Toruniu w dniach 16 i 29 bm. oraz w dniach 5, 12, 19 i 25 września.

Grudziądz.

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

Dzień 15 sierpnia, jako dzień święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, jest dniem świątecznym. W dniu tym, jako w rocznicę wiekopomnego „Cudu nad Wisłą", obchodzimy Święto Żołnierza Polskiego, tego, który swoją piersią obronił Polskę przed nawałą wrogów.

W dniu **15** sierpnia br. w Grudziądzu będziemy gościć licznych gości z Pomorza i całej Rzeczypospolitej.

Zwracam się do mieszkańców miasta Grudziądza, aby w tym urocz. dniu zechcieli przyozdobić domy swoje chorągwiami narodowemi.

Grudziądz dnia 10 sierpnia 1928.

Prezydent miasta
(—) Włodek

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hipolita i Kasjana mm., Jana B.
Jutro: Euzebjusza m., Wig. Wniebowz.
Wschód słońca: godz. 4,38.
Zachód słońca: godz. 19,30.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 13 bm. do czwartku 16 bm. dyżurują:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

— **Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Popierania Pracy Zawodowej Kobiet** przy ulicy Gdańskiej 67, podaje do wiadomości rodziców, że w czasie wakacyjnym przyjmuje wpisy we wtorki i piątki od godz. 10—12.

W ostatnich paru miesiącach mieliśmy aż 21 wypadków w naszem lotnictwie wojskowem. Wiele z nich skończyło się śmiercią pilotów, jeszcze więcej ciężkiem kalectwem, a w dwóch wypadkach tylko, że lotnicy wyszli bez szwanku.

I w czasie, gdy spadła na nas ta „serja" katastrof, Ministerstwo Spraw Wojskowych zwróciło się do prasy z apelem, aby nie krytykować i nie dochodzić przyczyn tych wypadków, ani nie występować z zarzutami przeciwko kierownictwu lotnictwa wojskowego ze względu na interes państwa.

Zdumiewająca rzecz. Interes państwa wymaga, aby opinja publiczna nie wiedziała, co się dzieje w zakresie naszego lotnictwa wojskowego!

Powiedzieć raczej trzeba, że ta dyskrecja leży w interesie tych, którzy pośrednio lub bezpośrednio winę tych katastrof poniosą.

Pamiętny jest okres katastrof zawinionych przez firmę Plage i Laśkiewicz w Lublinie, która fabrykowała „latające trumny". Alarm wszczęty z tego powodu w prasie spowodował naprawę tych skandalicznych stosunków. Gdyby nie prasa, trumny te możeby latały do dziś dnia i liczba ofiar wynosiłaby już legjon.

Są sprawy, są poczynania, które bez kontroli publicznej schodzą w regule na bezdroża.

A dyskrecja przed zagranicą? Gdyby nasi przyjaciele tyle tylko o nas wiedzieli, ile w naszej prasie wyczytają, to moglibyśmy chwalić Pana Boga i dziękować Mu za szczególniejszą łaskę nad nami!

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek staraniem Tow. Urz. Miejsk. o godz. 7½ wieczorem piękny poemat dramatyczny w 5 aktach Klabunda **„Kredowe koło"**. Wszystkie bilety sprzedane.

Jutro widowisko zakupione przez P. Z. K.

W środę po raz 3-ci tak owacyjnie przyjmowana operetka Oskara Straussa **„Bohaterowie"**. Sobotnia premjera zdobyła sobie prawdziwy sukces artystyczny. Po każdem zapadnięciu kurtyny a niekiedy wśród akcji scenicznej zrywały się żywiołowe, długo niemilknące oklaski pod adresem artystów z pp. Hermanową, Morozowiczową, Orszańską, Kadenem, Malinowskim, Józefowiczem (reżyserem), Olędzkim oraz Popielewską i Fabianem w balecie. Dyryguje kap. Lewicki.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 14 bm. o 7-ej wieczorem i 15 bm. o 10 rano.

— **Zawody w piłkę nożną.** W święto Matki Boskiej w środę 15 bm. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej zawody w piłkę nożną pomiędzy I druż. K. S. „Pogoń" Poznań a I. druż. tut. „Polonji". Zawody zapowiadają się b. interesująco, gdyż K. S. „Pogoń" zajmuje czołowe miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Poznańskiego Związku Okręg. Piłki Nożnej. Początek zawodów o godz. 16,30. O godz. 14,30 przedmecz Sparta — I B Polonja.

— **Benefis Janaszków.** Znany w całej Polsce duet komiczny Janaszków, który wielokrotnie umilał czas publiczności arstystycznymi

Wioślarstwo polskie na Olimpjadzie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W środę, 8 bm. o godz. 10.30 przed poł. rozpoczął się dalszy ciąg rozgrywek wioślarskich. W dwójkach na cztery krótkie zwyciężyła Szwajcarja Amerykę, Kanada Niemcy, a Austrja Holandję. W dwójkach na dwa długie zwyciężyły Niemcy Amerykę a Włochy Anglję. W dwójkach na dwa długie ze sternikiem wygrała Francja przed Belgją. Szwajcarja przejechała tor sama. W czwórkach bez sternika zwyciężyła Ameryka Włochów. Anglja przejechała tor walkowerem. W jedynkach wygrała Australja przed Anglją a Ameryka przed Holandją. Najciekawiej zapowiadały się biegi czwórek ze sternikiem i ósemek. W czwórkach zwyciężyły Włochy bardzo poważnie Szwajcarję. Osada polska (czwórka B. T. W.) przejechała tor sama, uzyskując czas 7:20,8. W ósemkach wygrała Ameryka przed Kanadą tylko o pół długości, zaś Anglja przejechała tor sama.

Na czwartek godz. 10.20 przypadł Polsce bieg w czwórkach ze sternikiem ze Szwajcarją. Chodziło o ostateczne wyeliminowanie tej osady, która walczyć będzie w piątek 10 bm. z Włochami o pierwsze miejsce.

Wobec wspaniałych dotychczasowych zwycięstw liczyliśmy na wygraną z Szwajcarją, jednak nasza osada nie przyzwyczajona do rannych biegów, nie będąc zupełnie w dyspozycji przegrała niestety bieg o $1\frac{1}{4}$ długości po nadzwyczaj zaciętej walce. Start udał się naszym wioślarzom. Na 250 mtr. toru prowadzi Polska o 1 mtr. Jednak Szwajcarzy fizycznie o wiele silniejsi (zwyciężyli poprzednio Amerykę, Węgrów i Francję) wiosłując 36 uderzeń na minutę, doganiają osadę polską i uzyskują na 750 m. pół długości. Na 1500 m. wynosi dystans pomiędzy łodziami jedną długość. Nasi wioślarze starają się nadmiernym wysiłkiem wyprzedzić przeciwnika na finiszu, co im się jednak nie udaje. W czasie 7:14,4 zwyciężyła pewnie Szwajcarja. Czas 7:19,6.

Tak więc przypadnie Polsce ostatecznie trzecie miejsce w biegu czwórek. Jest to sukces dla nas nadzwyczajny. Zwyciężyliśmy aż 8 narodowości i to: Amerykę, Anglję, Niemcy, Węgry, Belgję, Japonję, Francję i Monaców.

Nasza osada (Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w składzie Ormanowski, Birkholc, Jankowski, Bronikowski i Drewek sternik) przejechała podczas regat tor olimpijski 5 razy, uzyskując następujące czasy: 7:31,6, 7:47, 7:29, 7:20,8, 7:19,6. Są to czasy bardzo dobre.

W ósemkach przypadnie nam prawdopodobnie czwarte miejsce za Ameryką, Anglją i Kanadą.

Jutro o godz. 1.40 po poł. odbędą się finały biegów w następującej kolejności:

a) Czwórki ze sternikiem: Włochy i Szwajcarja.

b) Dwójki na długie bez sternika: Niemcy — Anglja.

c) Jedynki: Ameryka — Australja.

d) Dwójki ze sternikiem: Francja — Szwajcarja.

e) Czwórki bez sternika: Ameryka — Anglja.

f) Dwójki podwójne: Kanada — Ameryka.

g) Ósemki: Ameryka — Anglja.

O wynikach i o wrażeniach jakie wywarły nasze sukcesy wioślarskie na terenie międzynarodowym napiszę jutro.

Amsterdam, 9 sierpnia.

Żewicki.

Bydgoszczanie na Wystawie Ogrodniczej w Toruniu.

Dnia 10 bm. grono członków Magistratu, Rady Miejskiej i Deputacji Plant Miejskich wybrało się ciężarowem autem od Gazowni na ogrodniczą wystawę w Toruniu.

W wycieczce tej brali udział z łona Magistratu p. radca Marchowski i radca Góralewski, a z ramienia Rady Miejskiej pp. Wincety Banach, Pawłowski, poseł Faustyniak, poseł Matuszewski, dyr. Weimann, panowie Figurski i Michałek reprezentowali deputację plant miejskich. Prasa także była zaproszona. Wszyscy byli zachwyceni okazałością wystawy.

W szczególności zainteresowały wycieczkowców oba ogródki wilowe, które miasto Bydgoszcz, podług projektu p. dyr. Güntzla urządziło; ogródki te mają wielkie walory artyzmu, są dobrze przemyślane i wogóle bardzo oryginalne, tak, że bez zastrzeżenia przyznać można, że są najpiękniejsze ze wszystkich wystawowych ogródków.

Wystawa jest ze wszechmiar zwiedzenia godna.

Katastrofa samochodowa pomiędzy Rączkowem a Dąbrową Chełmińską.

W nocy z piątku na sobotę, na szosie wiodącej z Torunia do Bydgoszczy, za wioską Rząckowem, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie auto właściciela fabryki cukrów i czekolady p. A. Kupczyka, zamieszkałego przy ulicy Sobieskiego 9 w Bydgoszczy, którem to autem kierował sam właściciel, jadąc z średnią szybkością, wpadło na przydrożne drzewo, a następnie wywróciło się do rowu. Właściciel samochodu p. A. Kupczyk, odniósł ciężkie rany w głowę, zaś brat jego Franciszek, jadący w tem samem aucie, odniósł lżejsze rany w głowę i ręce. Auto zostało całkiem strzaskane. Przyczyną katastrofy było, że kierownica odmówiła posłuszeństwa.

Rannym pierwszej pomocy udzielił lekarz z Rząckowa, p. dr. Szymański, który też zabrał ich do swego domu, udzielając całkiem bezinteresownie pomocy lekarskiej i opieki. Po zaopatrzeniu ran zabrało p. A. Kupczyka auto firmy „Amada" do Bydgoszczy.

występami, gromadzi stale w Resursie Kupieckiej licznych zwolenników humoru. We wtorek 14 bm. odbędzie się benefis państwa Janaszków z udziałem licznie zaproszonych występowiczów. Zarówno bogaty program, jak i znane nazwisko Janaszków, niewątpliwie wypełnią letnie salony Resursy Kupieckiej w ogrodzie.

— **Zabawa inwalidzka.** Ub. niedzieli inwalidzi wojenni urządzili swą doroczną zabawę. O godz. 2 po poł. zebrali się w Ognisku, skąd z własną orkiestrą i sztandarem na czele, wyruszyli w pochodzie do Strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa ogrodowa z urozmaiceniami. Przy dźwiękach orkiestry zabawiano się strzelaniem z wiatrówek, o premje, rzucaniem krążków, grą w wędkowanie, skokiem w workach itd Nie zapomniano też o rozrywkach dla dzieci, którym niemało radości sprawiło „sięganie po kiełbaski" oraz „zwijanie kłębka" o premje. Uśmiechnięte i zarumienione twarzyczki naszych milusińskich świadczyły o ich zadowoleniu. Zadowoleni byli również starsi, którzy i dla siebie znaleźli wiele rozrywek. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, która ściągnęła tłumy publiczności do Strzelnicy. Bawiono się ochoczo. Publiczność, która tak licznie pośpieszyła na zabawę inwalidzką dała dowód wielkiej sympatji dla inwalidów.

Pokłosie niedzielne.

Od samego rana mieliśmy piękny, pogodny dzień. Mocarne słońce rzucało snopy jasnych, ciepłych promieni na ziemię. To też w godzinach przedpołudniowych tłumy publiczności zaległy ulicę Gdańską, ten nasz salon letni, wprowadzając ze sobą wiele rozgwaru, śmiechu i życia. Korzystając z pięknej pogody, różne stowarzyszenia urządziły wycieczki poza miasto. I tak Tow. śpiewu „Lutnia" do Kapuścisk, Tow. Abstynentów, Bielawy, do Ostromecka, a Tow. Pomocników Fryzjerskich do Inowrocławia.

O godz. 2-ej po południu inwalidzi wojenni przemaszerowali z własną orkiestrą na czele ulicami miasta do Strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa inwalidzka.

O godzinie 4 po południu w Teatrze Miejskim rozśmieszał swym humorem niezbyt licznie zebraną publiczność Leon Wyrwicz, myśląc w duchu: niech to djabli wezmą takie powodzenie. Wieczorem na operetce kasa była już pełniejsza.

W kinach za to panowało przepełnienie, jak również i w Teatralce, która miała wczoraj swój dobry dzień. Zapasy siłaczy ściągnęły także liczną i żądną wrażeń publiczność do ogrodu Patzera.

Wioślarze wracają.

Dziś lub jutro powraca z Amsterdamu zwycięska załoga Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Zwycięscy wioślarze zasłużyli na naszą wdzięczność za chlubne reprezentowanie barw Polski na Olimpjadzie.

Prosimy wszystkie zrzeszenia sportowe i gimnastyczne miasta Bydgoszczy, o zgromadzenie się przy dworcu kolejowym w chwili przyjazdu olimpijczyków.

Niechaj w tem powitaniu weźmie udział cały bydgoski świat sportowy.

Dokładny czas przyjazdu wioślarzy ogłosimy afiszami.

Komitet W. F. i P. W.

— **Kradzież roweru.** Dnia 10 b. m. w przedsionku Miejskiej Kasy Chorych znowu został skradziony rower na szkodę Michała Piątka, zamieszkałego w miejscu, przy ul. Łęczyckiej 7. Byłoby pożądane, aby zarząd Kasy wywiesił widoczne dla wszystkich ostrzeżenie przed kradzieżą rowerów.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzera).** Wczoraj w pierwszej parze walczyli Liełkajs-Sam Sandi, systemem rusko-szwajcarskim; po 7 minutach murzyn został pokonany. Badurski-Rogenbaum walczyli 25 minut bez rezultatu; Badurski jak zwykle, znajdował się w doskonałej formie. Walka rewanżowa Morton-Maciejewski zakończyła się klęską Maciejewskiego po 17 minutach. Bardzo interesująca była walka Faktor - Michelson, w której to walce po 24 minutach zwyciężył Faktor.

Dziś walczą: Badurski - Sam Sandi, walka rusko-szwajcarska, Liełkajs - Faktor, Sternberg - Michelson i Beyda - Morton.

— **Dyrekcja bygdoskich kolei powiatowych ogłasza:** „Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych podaje do wiadomości, że w środę dnia 15 bm. kursować nie będą pociągi targowe, a mianowicie: na przestrzeni Koronowo - Bydgoszcz, odj. z Koronowa 7,30, odj. z Bydgoszczy 18,10; na przestrzeni Wierzchucin - Wąwelno-Bydgoszcz odj. Wierzchucin 5,08 i 15,10, odj. Wąwelno 5.45 i 15.03, odj. Bydgoszcz 11.54 i 18,58; na przestrzeni Włuki - Maksymiljanowo - Bydgoszcz odj. z Włuk o 6.49 i 16.49, odj. z Maksymiljanowa o 8,02, 5,35 i 15,39, odj. z Bydgoszczy o 14,30".

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni znakomity dramat **„Na fali życia"** oraz wesoła komedja **„Mali bokserzy"**. Najnowszy tygodnik Gaumonta.

NOWOŚCI. Olbrzymiem powodzeniem cieszy się obecny podwójny program, składający się z dramatu z życia apaszy **„Miłość apaszki"** i bardzo ładnej komedji **„Dziewczynka z baletu"**. Rolę główną kreuje urocza Clara Bow w zespole wybitnych artystów. Wystawa wspaniała. Treść zachwycająca, pełna i tragicznych i arcykomicznych momentów.

CORSO wyświetla piękny film według morskiej powieści Deunissona Clifta, w 10 wielkich aktach, p. t. **„Zdobywcy oceanu"**. W rolach popisowych William Bayd, znany z arcyfilmu „Król królów", oraz piękna Elinor Fäir. Nadprogram bardzo ciekawy i urozmaicony. Razem 14 aktów.

Polki do szeregu!

Wasze miejsce jest w Sokole Żeńskim!

Po jednomiesięcznej przerwie przystępujemy znów do czynnej akcji, do pracy na tej umiłowanej niwie sokolej!

Żeński „Sokół" w Bydgoszczy ma być twierdzą wszelkich cnót obywatelskich. Jest duszą i ciałem oddany tylko i jedynie tej wielkiej a przez nas tak gorąco ukochanej idei sokolej. To jedno, a po drugie chciałybyśmy, aby Polki były zdrowe fizycznie jak i duchowo.

Uprawianie bowiem gimnastyki daje nam to upragnione zdrowie fizyczne, a gdy zdrowe będzie nasze ciało, to zdrowy będzie duch, a że to potrzebne, każda to rozumie.

Apelujemy do wszystkich pracowniczek tak handlowych i biurowych, urzędniczek i pracowniczek warsztatowych, aby wstąpiły w nasze szeregi. Po całodziennej wyczerpującej pracy w biurze, warsztacie czy składzie trzeba ruchu i ćwiczeń, co niezbędne jest i potrzebne dla zachowania tego skarbu, jakim jest zdrowie.

Jeżeli pragniecie tego zdrowia, to wstępujcie w nasze szeregi. Rozpoczynamy bowiem ćwiczenia na zlot związkowy, który odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu, na którym powinnyśmy stanąć w liczbie conajmniej setnej. Aby to się stało, starajmy się o pomnożenie naszych szeregów.

Zabierzmy się wszystkie do tej wielkiej pracy propagandowej i jednajmy coraz to nowe zastępy nowych członkiń!

W pościgu za złodziejem.

Zastrzelenie przestępcy przez policjanta.

W nocy z piątku na sobotę zlikwidowano pewną szajkę włamywaczy, znanych już zawodowych przestępców, niedawno zwolnionych z więzienia, którzy w ostatnim czasie dokonali kilka włamań na terenie miasta Bydgoszczy. Pomiędzy nimi znajdował się Urbanowski Juljan, lat 20, zam. ul. Bełzka 95 który sprowadzony do Wydziału Śledczego, zdołał zbiec. W pościgu za przestępcą Urbanowskim wytropił jeden z funkcjonarjuszy śledczych Urbaowskiego, ukrytego na cmentarzu przy ul. Toruńskiej, który na widok funkcjonarjusza zaczął uciekać, wskutek czego wezwał go ścigający funkcjonarjusz do zatrzymania się. Urbanowski jednakowoż wzwania nie usłuchał, wobec tego oddał ścigający funkcjonarjusz jeden strzał na ostrzeżenie, co również nie skutkowało a widząc, że przestępca zdoła ponownie zbiec, strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go w plecy. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono Urbanowskiego do Zakładu Św. Florjana, gdzie po kilku godzinach zmarł.

— **Nigdy i nigdzie dotąd na żadnej zabawie** nie było tyle urozmaiceń, jakie przygotowuje komitet Żeńskiego Sokoła na zabawę latową, która odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. w ogrodzie Kocerki (Patzera). Ćwiczenia i występy dziarskich Sokolic i milutkiej a tak sympatycznej młodzieży Żeńskiego Sokoła, naprawdę wzbudzą podziw i w zachwyt wprowadzą widzów. — Zainteresowanie się zabawą jest wielkie; to też kto żyw, pospieszy w niedzielę do ogrodu Kocerki przy ul. Św. Trójcy. Początek koncertu o godz. 3.

— **Pożar.** Dnia 11 bm. o godz. 22,30 powstał pożar w zabudowaniach fabryki doniczek, własność Sikory i Buchańca przy ul. Kujawskiej 52, gdzie spalił się dach szopy. Przybyła na miejsce straż pożarna wkrótce pożar zlikwidowała, tak, że szkody są minimalne. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

— **Kradzież w składzie.** W nocy z soboty na niedzielę dokonano kradzieży z włamaniem za pomocą wybicia szyby w oknie do składu kolonjalnego wdowy Kramke przy ul. Fordońskiej 22, z którego skradziono towarów kolonjalnych na ogólną sumę 50 zł.

— **Samobójstwo.** Dnia 12 bm. o godz. 18 popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu niejaki T., prokurent pewnej firmy w Bydgoszczy. Powodem samobójstwa choroba nieuleczalna serca i nerwów.

— **Ujęto:** trzech włamywaczy, jedną paserkę, jednego poszukiwanego, dwóch za kradzież, 6 pijaków i 3 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

Legjoniści domagają się zmiany konstytucji.

W dalszym ciągu donoszą z Wilna: Pochód ruszył następnie do sali miejskiej, gdzie o godz. 1 miała się rozpocząć uroczysta Akademja. Zagaił ją dyrektor służby zdrowia p. Piewczyński, prezes Związku Legjonistów. Następnie przemówił wojewoda wileński Radkiewicz, poczem dłuższe przemówienie wygłosił gen. Rydz-Śmigły. Uchwalono rezolucje, w których legjoniści składają na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste ślubowanie: 1) „Jako w dni wojenne czynem orężnym torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś, zawsze gotowi do jej obrony, u twego boku stajemy w tym wielkim wyścigu prawdy pod najwyższym sztandarem Rzeczypospolitej. 2) W żarliwej trosce o niewzruszone fundamenty tej naszej Rzeczypospolite dołożymy wszelkich starań i wysiłków, ażeby pod Twoim, Panie Prezydencie, dostojnem przewodnictwem, dokonała się taka zmiana ustroju, która zapewni państwu spiżową moc a wiekopomne dzieło marszałka Piłsudskiego na wszystkie czasy utrwali".

Po przyjęciu rezolucyj nastąpiły wokalne oraz deklamatorskie występy artystów Reduty. Oranizatorzy otrzymali mnóstwo depesz m. in. od Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odczyt marszałka Piłsudskiego odbył się o godz. 6 w gmachu Reduty. Wśród wielkiej ilości zebranych obecni byli również dygnitarze litewscy, którzy przyjechali samochodami z Kowna. Przemówienie marszałka Piłsudskiego przerwano entuzjastycznemi okrzykami. Przed gmachem ustawiono dwa megafony.

Wielkie zawody pływackie Poznań-Pomorze.

W środę dnia 15 bm. odbywają się w Poznaniu zawody pływackie Poznań - Pomorze. Okręg pomorski reprezentować będą w zawodach następujące kluby: Bydgoski Klub Pływacki, Sokół I Bydgoszcz (sekcja pływacka), Klub sportowy „Kopernik", Bydgoski Klub Wioślarek i Toruński Klub Sportowy, Toruń. Spotkanie się zawodników Pomorza i Poznańskiego będzie próbą i miernikiem sił sportu pływackiego obu dzielnic. Dla Pomorza należy wróżyć jak najlepsze horoskopy, gdyż dotychczasowa reprezentacja w poszczególnych zawodach wykazywała wyższość zawodników Pomorza nad Poznaniem.

— **Znaleziono.** W nocy dzisiejszej znaleziono przy ulicy Wodnej pod kratami okna do piwnicy dwa zupełnie nowe ubrania męskie, koloru szarego, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić w Komisarjacie I. P. P. przy Nowym Rynku.

— **Kradzież.** Dnia 11 bm. w godzinach przedpołudniowych włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania Władysława Poczekaja przy ulicy Poniatowskiego 13 i skradli bieliznę i garderobę damską w wartości 1000 zł.

Cech szewski organizuje na ogólne życzenie jak i powodzenie i uznanie pierwszego, powtórny kurs obuwia klejonego systemu „Aga", na co zwraca się interesentom jak członkom cechu i czeladzi miejscowym i zamiejscowym szczególną uwagę i to w dniach 27—30 bm. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Kierownik kursu przybędzie z Lipska. Zgłoszenia przyjmuje i dalszych informacyj udziela Fr. Grabowski, cechmistrz, ul. Pomorska 11.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 14 SIERPNIA.

Poznań (344.8). Godz. 7.00—7.15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu, koncert Tria „Radja Poznańskiego". 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 18.00—19.00: Koncert popularny. 19.00—19.20: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej. 19.20—19.45: Odczyt T. C. L. 19.45—20.10: Odczyt „Rolnictwo w średniowieczu" — red. Winiewicz. 22,15—22.00: Koncert popul. orkiestry Filh. warsz. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT. 22,20—22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Warszawa (1111). Godz. 13.00—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-met. 15.00—15.20: Komunikaty: meteor., gospd. i nadpr. 17,25—17.50: Transmisja odczytu z Katowic. 18.00—19.00: Koncert popularny. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19,30—19.55: Odczyt (dział „Hygjena i Medycyna"). 19.55—20.05: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zboż.-tow. 20.05—20.15: Nadprogram i komunikaty. 20.15: Koncert popularny ork. Filh. warsz. 22,00—22.05: Sygnał czasu, komunikt lotniczo-met. 22.05—22.20: Komunikaty PAT. 22,20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich urządza w dniu 15 bm. w święto Wniebowzięcia N. M. P. wycieczkę do Torunia, na wystawę ogrodniczą. Zbiórka o godz. 7,30 na dworcu. Bilety wykupuje każdy 4 klasy na Toruń-miasto. Uprasza się o liczny udział w wycieczce.

Tow. Terminatorów. Zebranie nadzwyczajne w środę 15 bm. o 3-ej po poł. w Domu Czeladzi, Zygmunta Augusta 8.

Sokół I, oddział żeński, Jachcice. Zebranie druhen w poniedziałek 13 bm. o 8-ej wiecz.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie w poniedziałek 13 bm. z powodu międzymiastowych wyścigów dnia 15 bm.

K. S. „Polonia". Dziś w poniedziałek wieczorem o 8-ej w lokalu Resursy Kupieckiej, zebranie wszystkich drużyn sekcji piłki nożnej. Komplet drużyn z powodu świątecznych zawodów pożądany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11. 8. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	37,00—38,50
Pszenica stara	49,00—51,00
Jęczmień browarowy	37,00—39,00
Owies	36,00—37,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—57,25
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—55,25
Mąka pszenna 65 proc.	70,00—74,00
Otręby żytnie	31,00—32,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	67,00—72,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 sierpnia 1928 roku.

6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	29,25
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	— 84,
Cegielski H. I. em.	45,50—46,00
Hartwig Kantorowicz I em.	75,00
Herzfeld — Viktorius I em.	00,00—52,

Tendencja: spokojna.

Bank Polski płacił dnia 13 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,89
franki francuskie	34,69
marki niemieckie	211,45
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	46,43

Stan wody w Wiśle dnia 13 sierpnia rano: Płock + 14; Fordon — 0,2; Grudziądz — 16; Piekło — 59; Tczew — 1; Einlage 2,38; Schievenhorst 2,66.

POLECENIA

W całej
Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy 33, II-gi skład przy Wełn. Rynku pod firmą „Postęp". 21076

6 fotografji
pocztówkowych 3 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. 11545

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Aparaty
do pospiesznej fotografji wyrabia „Wiol". Bydgoszcz, Sienkiewicza 44. (11546

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

Śniadeckich 41.
Dostawy artykułów piśmiennych do biur i szkół. Żądać oferty. (21395

Śniadeckich 41.
Swiece woskowe, krucyfiksy, różańce, książeczki do nabożeństwa. (21396

Śniadeckich 41.
Walizki, laski, laseczki dziecięce, buciki, lampiony tanio, duży wybór. 21397

Krawcowa
na wszelkie prace damskie, specjalność bielizna męska na miarę, długoletnia praktyka w pierwszorzędnych zakładach. Lipke, ul. Warszawska 3, I piętro. 21399

SPRZEDAŻE

Sprzedam
mój dom masywny, bez długu, i 5 mórg średniej ziemi, nadający się na każde przedsiębiorstwo, położony nad szosą w Łunawkach, pow. Chełmno. Cena podług ugody. Wiadomości udzieli M. Manikowski, mistrz siodlarski, Jeżewo, powiat Swiecie 20821

Skład bławatów
z powodu choroby sprzedam mój od 8 lat dobrze prosperujący skład bławatów w powiat. mieście na Pomorzu. Do przejęcia towaru i urządzenia potrzeba tylko cztery tysiące zł. D. Mowiński, Działdowo. 20990

2 grunta
jeden z domem mieszkalnym, drugi z domem fabrycznym w powiatowem mieście, położone przy głównej ulicy są korzystnie na sprzedaż. W powiecie niema polskiej fabryki powozów, dom fabryczny nadawałby się na taki zakład. Dobry fachowiec miałby pewne powodzenie. Grunta mogą być sprzedane pojedyńczo. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „D. G." do Dzien. Bydg. 21158

Kamienica
II-piętrowa, miasto pow. Kujaw, narożnik Rynek handlowy objekt dochodowy za 55000 zł sprzedam. Zgłosz. pod „74" Dzien. Bydg. 21159

Z powodu
terminowego wyjazdu, sprzedam natychmiast bardzo tanio gospodarstwo 25 mórg, budynki nowe bez długu, na dogodnych warunkach zapłaty. Pośrednicy nie są wykluczeni. Wiadomość Chomicka, Paterek poczt. Nakło. (21426

Na sprzedaż
z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa dwa domy niedawno remontowane, bez hipoteki z dobrze prosperującą obywatelską restauracją, siedzibą 10 towarzystw, z chlewami, obszerną stajnią, zajazdem, kanalizacją, wodociągiem, światł. elektr. Na miejscu 8 klas. gimnazjum państwowe, 6 klas. gimnazjum żeńskie. Zgł. Fr. Rydlewicz, Trzemeszno. (21386

Gospodarstwo
prywatne 52 mrg w tem 18 mg. łąki torf. 5 mg. parku z zarybnionym stawem zabud. masywne dom 12 pokoi pięknie położone nad kanałem i śluzą wraz żywym i martwym inwentarzem do sprzedania w całości lub podzielone. Wiadomość na miejscu w Lisiogonie 8 klm do Bydgoszczy 3 klm. do stacji Pawłówek. Adolf Gohle, właściciel. (21326

Charty
rasowe młode sprzedam, Ul. Król. Jadwigi 16, ptr. 21301

Gospodarstwo
4 morgowe z masywnemi budynkami na sprzedaż. Ujejskiego 30. (21354

Niewielką
ilość artykułów piśmiennych bardzo tanio oddam. Zgł. Gdańską 75e II ptr. prawo. (11609

Sprzedam
lub wydzierżawię oberżę z wyszynkiem, mleczarnią i piekarnią w powiecie toruńskim w dobrem położeniu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod literą „W. M." 21262

Świetna egzystencja!
Zakład fryzjerski damsko-męski z sprzedażą kosmetyków, zatrudniający 6 ludzi, w większem mieście Pomorza z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. pod „E. 16" do Dz. Bydg. 21234

Samochód
doróżkę, sprzedam z koncesją i zegarem w Bydgoszczy. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Samochód-doróżka" 11550

Maszynę
do szycia w najlepszym stanie sprzeda Stary Rynek 20, II prawo. 11553

Kamienica
II-piętrowa, 2 składy, miasto pow. dochodowa, za 23.000 zł sprzedam. Zgł. pod „47" Dziennik Bydg. 21160

Kamienica
z 6 interesami, pierwszorzędny punkt, 160.000 zł. dochód roczny 19.000 zł. kamienica z 4 interesami 65.000. dochód 9.600 Kamienica z interesem i 2 morgowym ogrodem owocowo - warzywnym 35.000 dochód 4.500, kamienica i piętrowa z 2 interesami dobry punkt 25.000 dochód 3000 zł., domek 1a willa 6 pokoi i 2 kuchniami z 1 mrg. ogrodu za 13.500 zł. domek o 4 mieszkaniach i oficynka z 2 morgowym ogrodem za 14.000 zł i wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Sprzedam
większą ilość wędzonej słoniny, boczku i szynek. Z. Paszotta, Wąbrzeźno. Pomorze. (21424

Na sprzedaż
nowy rolwóz, urządzenie kolonialne, wózek dziecięcy, gramofon. Flisacka nr. 3. (21169

Sypialka
nowa dębowa pierwszorzędna z lustrem na sprzedaż. Cena 800 zł. Nowodworska 42. 21392

Gospodarstwo
126 mórg dobrej ziemi, 3 konie, 10 bydła, maszyny kompl., cena 42.000, wpłaty 20.000, młyny, oberże sprzeda Kurnatowski, Ogrodowa 2. (21390

Samochód
6 osob. „Limuzyna" Opel 14×38 w bardzo dobrem stanie 6 kompl. koł. nowoczesny na sprzedaż 8000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Samochód 6". (11699

Ręczny wózek
na dwóch kołach, pies podwórzowy tanio na sprzedaż. Stolarnia, ulica Jana Kaźimierza nr. 5. 21391

Dom
z 2 sklepami, przy kupnie 3 pok. z kuchnią wolne, bez długu, cena 32.000 zł, wpłaty 20.000. — Dom II piętr. z restauracją, dochód roczny około 5000 zł, cena 37.000 złotych. — Dom III piętr., mieszkania po 4—5 i 6 pok., dochód roczny 11.000 zł, cena 105.000 zł, oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych domów poleca i przyjmuje świeże Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Tel. 699. 21367

Sprzedam
sypialnię nową oraz stół i 4 tapic. krzesła. Of. pod „Zaraz" do filji Dz. Bydg. 11558

Najlepsza
okazja dobrego zakupu używanych mebli w wielkim wyborze na raty i na zamianę. Sypialki 495 zł, jadalki 750 zł, pokoje męskie, bufety, biurka, lustra, garnitur pluszowy, dywany, toalety do fryzerowania, stoliki ozdobne, kanapy 75 zł, leżanki 52 zł, regulatory 38 zł, kuchnie 75, 110 zł, garnitur koszykowy 45 zł, umywalki 21 zł, łóżka 18 zł, wózek sportowy 15 zł, pierzyny 35 zł, szafy do lodu 55 zł, krzesło przed fortepjan, szafy do węborków, waga decymalna, wózek ręczny, wóz z płytą, materace skrzyniowe, maszyny do szycia, konwie do mleka, kosz do podróży, szafy do rzeczy, szafonierki, bieliźniarki na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom parter lewo, śledem minut od dworca. 21478

Smokingowe
i żakietowe ubranie, oraz płaszcze sprzedam tanio. Podwale 14, parter prawo. 11705

Samochód
Opel 1½ tonowy, mało używany na sprzedaż. Kordeckiego 15. 21447

KUPNA

Gospodarstwo
od 5 do 10 mórg poszukuje celem kupna z podaniem warunków. Dembiński, Toruń, ul. Kościuszki 70. (21332

Kupię
wilę w Bydgoszczy 7—10 pokoi. Zgłosz. Leon Sarnowski, Kordeckiego 20. 21432

Opony
715×115 kupię używane. Gdańska 38, „Studjo". 11696

Popielice
kupię zaraz używane na reparacje. Gdańska 38 „Studjo" 11695

Kupię
maszynę do szycia, najchętniej ręczną. Oferty do „Ostoja" Dworcowa 59. 11732

Kupię formy
na cementowe rury i chodnikowe płyty. Stefan, Ks. Skorupki nr. 25. (21471

LEKCJE

Zapisy
do nowych klas (IV—VIII) „Matura", ul. Gdańska 137 III piętr. (od godz. 5—7). 18747

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Nakielska 19, II ptr. Zgł. przyjmuje się jeszcze od godz. 11—12 i 4—5. 18540

Na mandolinie
udzielam lekcji, wyuczam w miesiącu grać. Zgł. od 15—20. Jackowskiego 2 parter prawy. (21472

POSADY WOLNE

Młynarz
samotny, maszynista, obeznany z motorem Deutza może się zaraz zgłosić. — Młyn F. Kotowski, Inowrocław. (21365

4—5 brukarzy
do kładzenia półbruku na szosie Toruń — Chełmża mogą się natychm. zgłosić. J. Kryszczyński mistrz bruk., Chełmża. 21287

Poszukuję
na stałe zaraz dzielnego korpuśnika na powózki. Zgłosz. wytwórnia powozów W. Szalczyński, Rogoźno Wlkp. 21263

Sklepowego
(ekspedjenta) poszukuje Spółdzielnia 15 p. a. p. ul. Gdańska 76, posada jest do objęcia od zaraz wzgl. od 1. IX. 28. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenie się w spółdzielni. 21275

Dwóch
czeladników stolarskich na meble fornierowane przyjmę zaraz. Zgł. Jan Mroczyński, Czersk. Stolarnia z zapędem motorowym. (21167

Pomocnik
handlowy z branży kol. potrzebny zaraz. Zgł. piśmienne oraz odpisy świadectw przyjmuje St. Mnichowski, Ustaszewo. 21151

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Helena Ramlowowa, Keynia. (11560

Ekspedjentka
rzeźnicka dobrze znająca swój zawód może się zgłosić. J. Buchholz, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Pańska 21, telef. 325. 21219

Pasterzy
do krów poszukuje zaraz Brunk, Lisiogon p. Łochowo Bydgoszcz. 21184

Uczeń
może się zgłosić z całkowitem utrzymaniem. Bydgoski Dom Delikatesów Leon Jankowiak, Gdańska nr. 22. 21198

Potrzebna
zaraz ekspedjentka do mego składu rzeźnickiego z kilkuletnią praktyką. Zgł. z fotogr. uprasza Ernest Drew, mistrz rzeźnicki, Puck, tel. 24. (21123

Dzielną
fryzjerkę zaraz lub później przyjmę. P. Kroenke Dworcowa 1a. 11594

Marszantkę
pierwszorzędną samodzielną przy całkowitem utrzymaniu poszukuje zaraz lub od 1. 9. b. r Zgł. z odpisami świadectw. i fotografją oraz żądaniem pensji. Józef Kalwa, magazyn mód, Brodnica, Rynek 31. 21026

Fryzjerkę
biegłą ondulatorkę przy wolnem utrzymaniu poszukuję zaraz. Zburalski, Czersk, Pomorze, Dworcowa 1. (21383

Fryzjerskiego
pomocnika dzielnego w swym zawodzie, oraz fryzjerkę do damskiego salonu poszukuje zaraz J. Wojtkiewiczowa, Keynia. 21425

Starszego
samodzielnie pracującego ślusarza na budowlę, przyjmą natychmiast Bracia Leitreiter, Fabryka kas ogniotrwałych, Inowrocław. (21400

Panienka
do dzieci inteligentna i sumienna, również do pomocy lżejszych prac domowych potrzebna od 15. b. m. Zgłoszenia pomiędzy godz. 12—1 w południe, ul. Gdańska 147, II piętro lewo. (11692

Formiarzy
na metal na stałą pracę poszukuje Prodmetal Bydgoszcz, Błonia 8. (21402

Zdolny
pomocnik fryzjerski damsko-męski (dzielny ondulator) potrzebny zaraz. Czesław Kulpiński, mistrz fryzjerski, Wąbrzeźno (Pomorze). 21408

Podróżujący
dobrze wprowadzony i obrotny zaraz potrzebny. Bernard Klein, Gdańsk-Langfuhr, Hochstriess 46. 21406

4 czeladników
stolarskich na pracę fornierowaną poszukuje zaraz Fabryka i Magazyn Mebli, M. Bałachowski, Swiecie n./W. 21403

Bufetowy
żonaty zaraz potrzebny. Kaucja 2000 zł. Ignacy Kalitowski, Bydgoszcz, ul. Art. Grottgera 5, tel. 1853. 21401

Posługaczka
potrzebna od 15 do 4 godzin dziennie. Paderewskiego 11. (11688

Dzielną
dziewczynę władającą językiem polskim i niemieckim, umiejącą gotować, prać i prasować poszukuje zaraz Alice Domnick, fabryka mebli. Bydgoszcz, Wełniany Rynek 7. 21409

Dziewczyna
lat 15—18 do prac domowych zaraz potrzebna. Ulica Promenada nr. 39. 21434

Szukam
chłopca od 12—16 lat do paszenia bydła. Karol Schilling, Gorzyn, poczta Nakło. (21442

Młodszą
dziewczę do dzieci i pomocy w domu potrzebne zaraz. F. Drews, Gdańska 151. 21440

Dziewczę
16—18 lat, inteligentne, czyste, kochające dzieci potrzebne zaraz lub od 15. Zacisze 5, II ptr. lewo. 21441

Dziewczyny
do kuchni potrzebne. Restauracja Rios, Długa 53. 21437

Poszukuję
samotnej pani w średnim wieku, która by mogła się zająć gospodarstwem domowem, zarazem zastąpić w interesie, późniejszy ożenek niewykluczony, gotówka 5000—6000 zł. pożądana. Zgł. z fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. C. 100" 11686

Kucharka
gospodyni potrzebna do majątku blisko Bydgoszczy. Oferty: „Kucharka" filja Dzien. Bydg. 11689

Chłopak
do lekkich prac może się zgłosić, ul. Błonia nr. 14-15, stolarnia. (21450

Uczennicę
z porządnej rodziny silną, władającą oboma językami poszukuje H. Wetzker, skład kwiatów, Długa 41. (21466

Krawców
na warsztat poszukuje P. Dorsz, Swiętojańska 19. 11709

Uczennica
lat 18 poszukuje posady w składzie jakiejkolwiek branży. Oferty pod „100" do filji Dz. Bydg. (11710

Krawcowe
do szycia płaszczy i sukień damskich i pomocnik krawiecki, zgłoszą się Stary Rynek nr. 27, front, II ptr., A. Cwi. 21451

POSADY POSZUKUJĄ

Maszynista
z długoletnią praktyką obeznany z wszystkiemi maszynami parowemi ceglarskiemi remontem, poszukuje posady zaraz lub później. Mógłbym przyjąć posadę jako ceglarz maszynista. Zgłoszenia do Dz. B. pod „Maszynista". 21302

Gospodyni
młoda, pochodząca z inteligentnej rodziny, umiejąca smacznie gotować, poszukuje posady do samotnego pana, tylko na wyjazd. Of. pod „Chlubne świadectwa" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 11698

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady do bufetu lub innego przedsiębiorstwa, najchętniej w Bydgoszczy, (jestem biegłą). Swiadectwa dobre. Zgł. pod „L. 77" do Dz. Bydg. 21446

Uczeń
młynarski który pracował długi czas w młynach pragnie wstąpić jako uczeń. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 11697

Poszukuję
portjerstwa w Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „O. P." (21443

500 zł
kaucji stawi bezdzietne małżeństwo w zamian za otrzymanie posady stróża lub portjerstwa z mieszkaniem. Wiadomość w Dz. Bydg. (21359

DZIERŻAWY

Dzierżawa
60 mórg z pełnemi żniwami z powodu wyjazdu 7.5000 zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (11527

Do wynajęcia
w Jabłonowie ubikacje nadające się na każdy warsztat lub małą fabryczkę. Zgłosz. Przeorski, Jabłonowo, telef. 10. 21150

Poszukuję
piekarni wraz z domem, może być w mniejszem miasteczku od 20 do 25.000. Jan Kwiatkowski, Chełmno ul. Dworcowa 43. (11588

Skład
z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia i domki w różnych cenach. Szubińska 19. Esmund. 21410

Poszukuję
zaraz na zakład przemysłowy ubikacji na warsztat około 200—300 □ mtr. Zgłosz. Leon Sarnowski, Kordeckiego 20. 21431

Poszukuję
dzierżawy od czterech do ośmiu mórg dobrej ziemi, blisko miasta lub w większej wiosce kościelnej tylko nie zadaleko. Czarże p. chełmiński, L. Andrzejewski 11693

MIESZKANIA

5 pokoji
z komf. na miejscu, odstąpię za skład z 3 pok. Oferty do Dz. Bydg. pod „134". (21185

Poszukuję
mieszkania 2-3-4 pokojowego od gospodarza w śródmieściu. Wiadomość H. Ryszewski, telefon 326 Warunki od umowy. 21316

Mieszkania
1 pokojowe z kuchnią 500 zł, 600 zł, mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią 800, 1000 zł, mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią 1.600 wskaże „Norma" Gdańska 24. (21398

Poszukuję
zaraz 4—6 pokojowego mieszkania wśródmieściu wprost od gospodarza, płacę całoroczny czynsz z góry, reszta podług ugody. Zgłosz. Leon Sarnowski, Kordeckiego 20. 21430

POKOJE

Meblowany
pokój dla panów do wynajęcia. Wilczak Nakielska 8 I p. prawo, koło 4 śluzy. 21278

Bardzo
skromna, spokojna i solidna panienka szuka najpóźniej od 15 bm. pokoju sympatycznie umeblowanego. Oferty z podaniem ceny pod „G. 100" do adm. Dz Bydg. 21356

Pokój
umebl. dla solidnego pana frontowy, z osobnem wejściem, na II p. Sniadeckich nr. 6, lewo, zaraz do wynajęcia. 11691

Pokój
umeblow. z osobnem wejściem zaraz dla pana poszukiwany. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Niekrępujący". 21454

2 pokoje
umebl. z balkonem, kuchnią i używaniem łazienki w wili na Bielawkach, ulica Litewska nr. 7, od 1. 9. do wynajęcia. 11687

Pokój
dobrze umebl. z osobnem wejściem od 15. 8. do wynajęcia także dla małżeństwa. Dr. Em. Warmińskiego 3, Draeger. 21456

Pokoju
z osobnem wejściem, poszukuje inteligentny kawaler od 1 IX. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Peto". 11602

Duży
umebl. lub próżny pokój z osobnem wejściem dla krawcowej do wynajęcia. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Duży". (21291

RÓŻNE

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę (10876

Orłowo - Morskie
Kack Mały pensjonat „Bałtyk" nad samem morzem. Doskonała kuchnia 3 kilometry od Zoppot tyleż do Gdyni. 20511

Wysoką nagrodę
dam temu, kto mi dopomoże do odnalezienia skradzionego roweru marki Stangenberg nr. 161075, karta nr. 3843. Ostrzega się przed kupnem. W. Koterski, Osielsko. (11537

Niniejszem
unieważniam skradzione papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Wasielewski, Brdyujście, Łowicka 10, miasto Bydg. 21339

Unieważniam
weksel wystawiony przez małżonków Marjannę i Tomasza Zarembów z Chrystkowa, powiat Swiecie na 500 zł wystawiony 1-go maja 1928, płatny 1. listopada 1928, żyrowany przez Wojciecha Kulika, ponieważ został mi skradziony. Piotr Kubacki, Bytonia, poczta Zblewo (Pomorze). 21261

Zagubione
wykazy osobiste na nazwisko Aleksander i Robert Schmidthaber unieważniam. 11690

Zgubiono pierścionek
pamiątkowy z topasem na Gdańskiej dnia 11 sierpnia. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Chylmańska, Gdańska 65. (21436

MATRYMONJALNE

Pan
niezależny, inteligentny, wiek średni, miły sympatyczny, pragnie poznać panią miłą, niezależną, do lat 40, tylko w celu towarzystwa. Zgł. pod „Towarzyszka 100" do filji Dzien. Bydg. 11694

Panna
krawcowa lat 34, religijna, posiada 3 tysiące zł, cośkolwiek wyprawy poszukuje męża na stanowisku wdowiec niewykluczony. Oferty pod „102" do Dz. Bydg.

Konkurs.

Magistrat miasta pow. Wągrowiec rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko

kierownika elektrowni miejskiej.

Kandydaci sumienni i energiczni, posiadający wszechstronną i gruntowną znajomość spraw, wchodzących w zakres tego stanowiska, a w szczególności dokładnie obeznani z silnikami syst. „Diesla“, z akumulatorami, instalacją przewodu i z pracami administracyjnemi mogą składać swe oferty z dołączeniem życiorysu i odpisu świadectw **do 25. bm.**

Uposażenie według umowy przy wolnem mieszkaniu, opale i świetle.

Wągrowiec, dnia 6 sierpnia 1928 r.

Magistrat.
(—) Kuchczyński. (21286

Dnia 17 sierpnia r. b. na sali **Strzelnicy w Nakle** o godzinie 10.30 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukr. przy cukrowni Nakło.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. Zajęcie stanowiska na zebraniu akcjonarjuszy cukrowni Nakło w myśl porządku obrad na temże zebraniu
3. Wybór Zarządu
4. Wnioski
5. Zamknięcie

na które jaknajuprzejmiej W. P. zapraszam.

(—) **Jerzy Dzwonkowski**
Prezes.
21405)

Patenty

rzecznik patentowy F. Winnicki, inż. dypl. wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.

Bydgoszcz, Konarskiego 2. 14874

Kamień polny

ca. 2.000 m³ loko wagon bocznica przy stacji KAŁUGA do natychmiastowej dostawy poleca

Zwirownia i Eksploatacja Kamieni
Tow. z ogr. por.
Nowemiasto n. Drwęcą. (21378

Cegielnia parowa

w roku 1914 pobudowana, najnowszej konstrukcji, lokomobila 100/150 K. M., 2 prasy i gniotownik, piec, 22 komory szamotowej cegły, boczna suszarnia z niewyczerpaną gliną, 40 mórg ziemi, z powodu rozwiązania spółki **na sprzedaż.**

Oferty do Dziennika Bydgosk. pod **„100“.** (21414

Posiadłość

4 domy mieszkalne, stodoła i chlewy, obszerna remiza, wszystko w dobrym stanie, do tego 4 morgi ziemi i ogród warzywny — **dla pp. handlarzy dobra okazja — sprzedam natychmiast.** (21423

J. Lange, Miłosław powiat Września.

Starsza książkowa

bilansistka, z dłuższą praktyką biurową, z znajomością języka niemieckiego, **potrzebna od 15. b. m.** Zgłoszenia tylko piśmienne skierować do firmy:

K. S. AUTO
wł. K. Śmigielski (21362
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 19.

Poszukuję od 15. VIII. lub 1. IX. 28 r.

2 ekspedjentów

do konfekcji i bławatów. Młodsze, przystojne i wymowne siły, obeznane w ekspedycji każdej klienteli, zechcą się zgłosić z podaniem wysokości pensji i dołączyć odpisy świadectw z fotografją. (21428

Dom Towarowy Franciszek Wedlikowski
Kościerzyna (Pomorze).

Buchaltera(ki) - bilansistę

z znajomością języka polskiego i niemieckiego, **poszukuję się zaraz.** Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem miesięcznej pensji przy wolnem utrzymaniu pod „A. B.“ do Dziennika Bydgoskiego. (21427

Wróciłem z podróży

Dr. MEYER
radca zdrowia 11734

Górnoślązacy nad Oceanem!

Dnia 15-go sierpnia br. obchodzimy 2-gą rocznicę otwarcia nowego

Magazynu Mebli Górnoślązaków w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 56
obok ul. Gdańskiej — tel. 1025.

Z tego powodu urządza się przez 4 dni

wielką sprzedaż reklamową

w 4 serjach, jak następuje:

I.

Sypialka jasna na dąb malow.	300 zł.
Sypialka dębowa bez szafy i krzeseł	225 zł.
2 łóżka fason angielski, z materacami	150 zł.
Kanapa i fotele mahoniowe	125 zł.
Stół klub., 4 krzesła pokryte skórą	100 zł.
Szafa biała 3 częśc., z lustrem	130 zł.
Kredens westfalski jasny	100 zł.
Kuchnia biała z dużym bufetem	200 zł.

II.

Sypialka biała z lustrem szlif.	700 zł.
Sypialka mahon. kompletna	550 zł.
Sypialka na dąb mal., duża szafa	600 zł.
Męski pokój dęb., modny	950 zł.
Jadalka dębowa czarna	950 zł.
Kanapa do spania pluszowa	170 zł.

III.

Męski pokój dęb. luksusowy	1550 zł.
Jadalka dęb. eleg., 6 krzeseł	1200 zł.
Sypialka biała stylowa, pozłacana	800 zł.

IV.

Meble antyczne z czasów rycerskich

Jadalka stary barok, 10 foteli	2000 zł.
Kredens luksusowy f-my Hege	650 zł.
Szafa do rozb., gdański barok	450 zł.
Bibljoteka do książek, mahoniowa	220 zł.
Sekretarka drzewo czeczotowe	850 zł.
Kredens dęb., mahoń fornier.	325 zł.
Biurko dęb., fotel kryty skórą	325 zł.

i wiele innych ładnych rzeczy. **4 maszyny do szycia damskie** Singera, nowocz. syst. **155, 165, 275 zł., kabinetka 400 zł.** i co więcej, dogodne warunki i zamiana mebli z długoletnią gwarancją. Dostawa i opakow. fachowe na każde miejsce. Otwarte 9—1 i 3—6. **R. Janoszke.**
21480



Wycieczki turystyczne po Bałtyku

na s.s. „Gdynia“ (kapit. Rynski) **do Danji, Szwecji i Norwegji.**

Najbliższe wycieczki:

do Göteborga i Oslo od 11—21 sierpnia (prawie wszystkie miejsca wysprzedane).

do Rönne i Kopenhagi od 23—29 sierpnia Cena miejsca wraz z wyżywieniem od 288 zł.

Do Visby i Stockholmu od 30 sierpnia do 5 września (cena miejsca wraz z wyżyw. od 308 zł (prawie wszystkie miejsca zajęte).

Do Helsingör i Kopenhagi od 6—12 września (cena miejsca wraz z wyżywieniem od 295 zł).

Paszporty zagraniczne nie wymagane.

Wszelk. informacji udziela Przedsięb. Państwowe **„Żegluga Polska“** Wydz. pasaż. Gdynia, tel. 93, **i Pierwsze Polskie Tow. Kąpieli Morskich** w Warszawie, Krakowskie Przedm. 20/22, tel. 235-60

Rutynowany sekretarz adwokacki

oraz **maszynistka**

(tylko mająca kilka lat praktyki w biurze adwokackiem) zostaną przyjęci do **biura adwokatów Michnika i Blocha w Bydgoszczy, ul. Mostowa 9.** (21448

Krawiec damski

który równocześnie sam może przykrawać, **potrzebny zaraz.**

BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska róg Dworcowej.
(21422

Wróciłem
Dr. Dziembowski

TAPETY

POMORSKA 8. (17250

Posiadamy większą ilość

cegły i drenów

na sprzedaż. 21003

Zarząd Dóbr Ostromecko.

Kupię
mało używany (21490

samochód ciężarowy

pojemości 1—2 ton. Of. uprasza się złożyć do **„Par“ Toruń, Szeroka 46** pod **„4118“.**

Maszyny

do cegły, dachówek i farby, wtem 500 płyt do wyrobu dachówek sprzedam. (21407

B. Ziółkowski
Świecie n/W., Klasztorna 7 i 8.
21433

Grabiarki

kultywatory
pługi
kartofiarki

poleca (11700

J. P. Szulc
Koronowo
skład żelaza.

Mieszkanie

w śródmieściu wys. part. 4 pokoje wielka weranda etc. przy parku oddam spokojnemu poważnemu lokatorowi z Poznańskiego lub Pomorza. Zgłoszenia pod „K. 2“ do Dz filja Dworcowa 2. (11516

Stenotypistkę

piszącą biegle na maszynie z praktyką biurową poszukuje budownictwy

A. Jaworski
Bydgoszcz (21373
Promenada nr. 8.

Uczennicę

z dobrej rodziny poszukuje zaraz **Roman Lewandowski, ul. Gdańska 8.** 21228

Tekę

z zawartością zostawioną dnia 12 bm. o godz. 4,30 popoł. przed domem ulica Gdańska 22 uprasza się oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Również proszę osoby, któreby mogły wskazać znalazcę o łask. uwiadomienie mnie.

Leon Jankowiak
Gdańska 22. 21469

Ogród „Resursy Kupieckiej“

Jagiellońska 25 Telefon nr. 1916

Codziennie

występy pierwszorzędnych artystów.

Dnia 14 b. m.

Benefis duetu pp. Janaszków!

Początek programu punktualnie o godzinie 8.30.
W razie niepogody na sali. (21479

Dzielny, energiczny

werkmistrz

w wieku 30—36 lat, dobry organizator, biegły w kalkulacji, władający językiem polskim i niemieckim, **poszukiwany** od 1 października 1928 r. przez średnią **fabrykę maszyn roln.** w większem mieście powiatowem. Oferty z życiorysem, wymaganą pensją oraz odpisami świadectw pod „Werkmistrz“ do ekspod. Dziennika Bydgoskiego. (21495

Biegły i zaufania godny

kantorzysta (stka)

z dobrą praktyką kupiecką i znajomością języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, **poszukiwany** od 1 września 1928 r. Oferty z życiorysem, wymaganą pensją oraz odpisami świadectw skierować do firmy: **H. Radtke**, fabryka maszyn, **Inowrocław**, ul. Staro-Poznańska 72. (21496

Biegły i dzielny wojażer

na prowizję **poszukiwany.** Oferty w języku niemieckim skierować do fabryki maszyn **H. Radtke, Inowrocław**, ul. Staro-Poznańska 72. (21497

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻE

Okazja!
Skład próżny, urządzenie kolonjalne, czynsz roczny 3.000 zł. Kolonjalka zaprowadzona w centrum, mieszkanie, urządzenie, stajnia 6.000 zł., skład fryzjerski ul. Gdańska, urządzenie, mieszkanie itp. 8.000 zł oraz wiele innych poleca „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (11716

Sprzedam dom
piętrowy, ogród za 18.000 gotówką. Adres wskaże Dz. Bydg. (21465

Gdynia
okazja, plac 500 m² obok nowobudującej się elektrowni przy samej szosie za cenę 8500 zł natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „F. G. 33“ do Dzien Bydg. (21453

Maszyna
damska do szycia, staromodna tanio na sprzedaż. Nowodworska 33, I. ptr. 21494

Maszyna
do pisania Adler Nr. 7, jak nowa korzystnie nk sprzedaż. Wiadomość IRO, Biuro Ogłoszeń, Hermana Frankego 3. 21476

Krowę
wysokocielną sprzedam. Gajowa 5. 21477

POSADY WOLNE

Stolarz
obeznany z wszelkiemi nowoczesnemi maszynami stolarskiemi potrzebny. Jagiellońska 11. Matz. (11702

Chłopaków
poszukuję do lekkiej pracy Janczewski, Chołoniewskiego 52. (21500

Karmelkarz
obciągaczki i pakierki mogą się zaraz zgłosić. Wanda, Fabryka Czekolady, Długa nr. 66. 21478

Poszukuje
stolarza. Stolarnia, ulica Poznańska 20. (21502

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia Restauracja Zagłoba, Gdańska 165. (21481

Bufetowa
z 1.000 zł kaucji potrzebna zaraz. Oferty pod „J. K. 11“ do Dzien. Bydg. (21485

Służąca
potrzebna do wszystkiego z cokolwiek gotowaniem, od 15 b. m. Zgł. Dworcowa 31a II ptr. prawo. 11725

Poszukujemy
od 15 b. m. kilku inteligentnych, wymownych panów, katolików, na stanowisko zastępców poważnej Ski. Akc. Znajomość fachowa nie wymagana, bo bym przedstawicielom zapewniamy po przekonaniu się o ich zdolnościach, kierownicze stanowiska, których pobory równają się VI. klasie pragmatyki urzędniczej. Praca wzorowana na systemie amerykańskim. Zgł. przyjmuje w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 3—6 szef organizacji. L. Sauer, Dworcowa 59 parter (11722

Czysta
i dzielna praczka może się zaraz zgłosić. Pomorska 60, I ptr. lewo. (11712

Szofer - mechanik
z dłuższą praktyką zaraz potrzebny. W. Fichtner, Fredry 7. (11726

Młodszy
czeladnik krawiecki potrzebny. Wileńska 7, parter prawo. (11714

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Gdańska 114. (11704

Dzielnego
ucznia kupieckiego do mego składu kolonjalnego i restauracji poszukuję. St. Malczewski, Nakło n/N. ul. Dąbrowskiego. 11733

Służąca
która umie gotować i prać lub przychodnia z dobremi świadectwami może się zgłosić zaraz. Mrozowa Sw. Trójcy 5. 21452

MATRYMONJALNE

Wdowiec
urzędnik państw. pomorzanin, w średnim wieku, posiadający własny dom, z powodu braku znajomości szuka panny lub wdowy w wieku 25—36. Panie inteligentne gospodarne i bardzo miłe z odpowiednim majątkiem zechcą się zgłosić do „Par“ Toruń, Szeroka 46, pod „4116“ 21491

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowy, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.